DŁ

DZIŚ PO STRONIE SENIORA

SENIORZE, NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ!

POZNAJ NAJPOPULARNIEJSZE METODY NACIĄGACZY

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

www.dzienniklodzki.pl

Nr 175 (27 343) | Wydanie A B C D | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek 30.07.2026

142 *lata*

Dziennik ŁÓDZKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Łódź

Nie wpadli do szamba, ale boją się, że strop im spadnie na głowę

Mieszkanka miejskiej kamienicy przy ul. Pryncypalnej codziennie zastanawia się, czy nie spadnie jej na głowę stary strop

– Str. 4

Finanse

Upływa ważny termin dla wytwórców energii odnawialnej

Wytwórcy energii odnawialnej, w tym z fotowoltaiki, muszą do jutra złożyć sprawozdanie do Urzędu Regulacji Energetyki.

– Str. 2

Pęknięta opona w busie omal nie doprowadziła do tragedii na autostradzie A1. Rannych zostało 5 osób

– Str. 4

Żużlowe Grand Prix w Łodzi

Na Moto Arenie przy ul. 6 Sierpnia w Łodzi wystartuje Bartosz Zmarzlik i inni najlepsi żużlowcy świata

– Str. 16

FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Pow. zgierski

Skandal pod Łodzią. Wycięto stare drzewa przy zabytkowym dworze

FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Wiesław Pierzchała

Wycięto stare drzewa przy słynnym, zabytkowym dworze w Nakielnicy, jednym z najpiękniejszych wokół Łodzi. Otoczenie stylowej rezydencji wygląda, jakby szalało tam tornado. Na długie lata zostało oszpecone. Mieszkańcy są wstrząśnięci. Aferą z wycinką zajęły się już policja i prokuratura. Stróże prawa byli na miejscu i dokonali oględzin, zaś dochodzenie w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Zgierzu. Wojewódzka konserwator zabytków, Anna Michalak, zdecydowała o wstrzymaniu prac.

– Str. 2

Łódź

Ratownicy obecni na Fali podczas tragedii, już nie przychodzą do pracy

Matylda Witkowska

Po tonięciu chłopca w Aquaparku Fala ratownicy i instruktorzy, którzy odpowiadali za bezpieczeństwo dzieci, nie przychodzą już do pracy. Firma organizująca półkolonie wydała oświadczenie. Chłopiec do wczoraj nadal był w bardzo ciężkim stanie.

Wiemy, co dzieje się z ratownikami i instruktorami, którzy odpowiadali za bezpieczeństwo w basenie sportowym Aquaparku Fala gdy doszło do tonięcia 7-letniego chłopca. W tej części Fali pracowało dwóch ratowników wodnych, a także osoby odpowiadające za naukę pływania z ramienia organizatora półkolonii.

Żadna z tych osób nie przychodzi do pracy, chociaż półkolonie na Fali nadal trwają.

- Te osoby na skutek stanu emocjonalnego zażyczyły sobie zawieszenia realizacji umowy. To była ich decyzja, którą w pełni rozumiem - informuje Milan Wilhelmi, właściciel firmy Ratownictwo Wodne Szkoła Pływania i Sportów Wodnych, która organizowała pobyt dzieci w Aquaparku Fala.

– Str. 3

Łódź

Złodzieje aut pod kluczem

Wiesław Pierzchała

Policjanci zatrzymali dwóch złodziei samochodów, którzy wpadli na gorącym uczynku. Obaj byli już notowani w kartotekach policyjnych.

- Przy mężczyznach oraz w kierowanych przez nich pojazdach policjanci zabezpieczyli urządzenia elektroniczne służące do otwierania skradzionych aut, urządzenia zagłuszające sygnał GPS i GSM, telefony komórkowe, karty SIM. Ponadto w mieszkaniu 46-latka znalezione zostały tablice rejestracyjne, broń gazowa i substancje odurzające – informuje komisarz Agnieszka Jachimek z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi.

Akcję przeprowadzili policjanci KWP i KMP w Łodzi zajmujący się przestępczością samochodową. Namierzyli złodziei, którzy w Łodzi właśnie ukradli Peugeota wartego około 60 tys. zł.

Stróże prawa odzyskali cztery skradzione samochody. Były to: Kia, Mercedes i dwa Peugeoty warte w sumie 350 tysięcy złotych. Auta skradziono w Łodzi i okolicy.

– Str. 3

eprasa.pl fcb2cbc335

POLECAMY

JUTRO: Z czego Polacy są dumni, a czego się wstydzą SOBOTA: Nalewki krok po kroku

30.07.2026
Czwartek

Dziś imieniny mają: Julita, Leopold, Maryna, Ludmiła
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego Tomasz Jabłoński
Wydawcy Wojciech Dłubakowski, Mirosław Malinowski, Sławomir Sowa, Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź
tel. 42 66 59 300
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

FINANSE

Ważny termin dla właścicieli instalacji fotowoltaicznych

Opr. Jan Wojtal

Wytwórcy energii odnawialnej korzystający z małych instalacji mają coraz mniej czasu na dopełnienie obowiązku sprawozdawczego. Urząd Regulacji Energetyki wprowadził nowy wzór formularza, który należy zastosować już przy rozliczeniu za pierwsze półrocze 2026 roku.

Dokument musi wpłynąć do URE najpóźniej 31 lipca. Samo nadanie przesyłki przed upływem terminu nie wystarczy.

Urząd Regulacji Energetyki opublikował nowy wzór półrocznego sprawozdania przeznaczonego dla wytwórców energii ze źródeł odnawialnych. Obowiązek dotyczy m.in. przedsiębiorców posiadających małe instalacje fotowoltaiczne wpisane do Rejestru Wytwórców Energii w Małej Instalacji (MIOZE).

Jak wyjaśnia urząd, dokument należy złożyć jako jedno sprawozdanie uwzględniające wszystkie małe instalacje eksploatowane przez danego wytwórcę w okresie objętym rozliczeniem.

Zmiana formularza ma przede wszystkim ułatwić przedsiębiorcom wywiązywanie się z obowiązków oraz ograniczyć formalności związane z przekazywaniem danych do URE.

Wytwórcy powinni szczególnie zwrócić uwagę na termin dostarczenia dokumentacji. Sprawozdanie za pierwszą połowę 2026 roku musi wpłynąć do Urzędu Regulacji Energetyki najpóźniej 31 lipca 2026 roku.

Co istotne, decydująca jest data wpływu dokumentu do urzędu, a nie data jego wysłania. Ma to szczególne znaczenie dla przedsiębiorców, którzy zdecydują się na skorzystanie z tradycyjnej przesyłki pocztowej.

Sprawozdanie trzeba przekazać również wtedy, gdy w danym okresie instalacja wpisana do rejestru nie wyprodukowała energii elektrycznej. W takiej sytuacji przedsiębiorca składa dokument zawierający wartości zerowe.

URE przypomina, że złożenie półrocznego sprawozdania nie jest dobrowolne. Niedopełnienie tego obowiązku może wiązać się z konsekwencjami finansowymi.

POW. ZGIERSKI

Nielegalnie wycięto stare drzewa przy zabytkowej rezydencji z XIX wieku

Wiesław Pierzchała

Skandal pod Łodzią. Wycięto stare drzewa przy słynnym, zabytkowym dworze w Nakielnicy, jednym z najpiękniejszych wokół Łodzi. Otoczenie stylowej rezydencji wygląda, jakby szalało tam tornado. Na długie lata zostało oszpecone. Mieszkańcy są wstrząśnięci. Aferą z wycinką zajęły się już policja i prokuratura.

FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Wycinka drzew na terenie zabytkowego dworu w Nakielnicy. Prace zostały wstrzymane przez wojewódzkiego konserwatora zabytków

Dwór w Nakielnicy pod Aleksandrowem jest malowniczo położony nad rzeką Bzurą. Otoczony jest parkiem i ogrodem, których ozdobą są – czy też raczej były - stare drzewa. Niestety, kilkadziesiąt z nich poszło pod topór.

Dwór Zachertów po kataklizmie

Jak nas poinformowała aspirant sztabowy Joanna Drwal z Komendy Powiatowej Policji w Zgierzu, stróże prawa byli na miejscu i dokonali oględzin, zaś dochodzenie w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Zgierzu. Na miejscu była też wojewódzka konserwator zabytków, Anna Michalak, która zdecydowała o wstrzymaniu prac.

Dwór w Nakielnicy pochodzi z połowy XIX wieku. To piękna, staropolska rezydencja z tradycyjnym portykiem kolumnowym. Do II wojny światowej była w rękach rodziny Zachertów. W PRL majątek przejęło państwo i utworzyło tam Państwowe Gospodarstwo Rolne. Wnuczka ostatnich właścicieli, Elżbieta P., w latach 90. wykupiła dwór i mieszka w nim do dzisiaj.

Na razie nie wiadomo, kto podjął decyzję o nielegalnej wycince starych drzew.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki”

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś 34°C/19°C

jutro 35°C/20°C

DZIEŃ DOBRY

FOT. 9ŁBOT

Obronność

Terytorialsi ćwiczyli na Zalewie Sulejowskim

Żołnierze 9 Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej przeprowadzili intensywne szkolenie na Zalewie Sulejowskim. Jednym z kluczowych elementów był przerzut żołnierzy i sprzętu wojskowego na drugi brzeg akwenu. Równolegle realizowano taktyczne marsze w trudnym terenie przybrzeżnym z zachowaniem skrytości działania. Istotnym elementem zajęć były również działania ratownicze ma wypadek klęsk żywiołowych.

Opr. SS

eprasa.pl fcb2cbc335

Łódź i region

• **W każdym ze żłobków w Łodzi będzie zainstalowany monitoring wizyjny** – podał Urząd Miasta Łodzi

ŁÓDŹ

Złodzieje samochodów złapani podczas nocnej akcji policji

Wiesław Pierzchała

Policjanci zatrzymali dwóch złodziei samochodów, którzy wpadli na gorącym uczynku. Obaj byli już notowani w kartotekach policyjnych. Mieli przy sobie urządzenia elektroniczne służące do otwierania skradzionych aut, a także urządzenia zagłuszające sygnał GPS i GSM.

Akcję przeprowadzili policjanci KWP i KMP w Łodzi zajmujący się przestępczością samochodową. Namierzyli złodziei, którzy w Łodzi właśnie ukradli Peugeota wartego około 60 tys. zł. Rabusie pędzili w nocy przez powiat poddębicki: 46-letni mieszkaniec Zgierza kierował skradzionym pojazdem, natomiast 37-letni Łodzianin go pilotował. Obaj zostali pochwyceni. Starszy z nich wprawdzie stawiał opór, ale szybko został obezwładniony i skuty kajdankami. Podobnie jak jego wspólnik.

- Przy mężczyznach oraz w kierowanych przez nich pojazdach policjanci zabezpieczyli urządzenia elektroniczne służące do otwierania skradzionych aut, urządzenia zagłuszające sygnał GPS i GSM, telefony komórkowe, karty SIM. Ponadto w mieszkaniu 46-latka znalezione zostały tablice rejestracyjne, broń gazowa i substancje odurzające – informuje komisarz Agnieszka Jachimek z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi.

Stróże prawa odzyskali cztery skradzione samochody. Były to: Kia, Mercedes i dwa Peugeoty warte w sumie 350 tysięcy złotych. Auta skradziono w Łodzi i okolicy.

FOT. POLICJI

Stróże prawa odzyskali cztery skradzione samochody

ŁÓDŹ

Ratownicy z poniedziałkowej zmiany nie przychodzą do pracy

Dokończenie ze str. 1

Jak dodaje Milan Wilhelmi szkoła zapewniła wsparcie psychologiczne osobom będącym wtedy w pracy - oprócz osób bezpośrednio odpowiedzialnych za dzieci także innym pracownikom Aquaparku Fala.

Właściciel szkoły wydał też oświadczenie dla mediów.

„Zdaję sobie sprawę z powagi zaistniałej sytuacji. Nie chcę jej w żaden sposób komentować, w szczególności mając na uwadze dobro chłopca i Jego najbliższych oraz toczącego się postępowania. Deklaruję pełną współpracę ze wszystkimi organami, które wyjaśniają ten wypadek" - napisał Milan Wilhelmi.

Półkolonie na Fali trwają. Aquapark działa normalnie

Poniedziałkowa tragedia nie zakłóciła pracy Aquaparku Fala. Z półkolonii zrezygnowało około 5 proc. dzieci, pozostałe nadal uczestniczą w zajęciach - także dlatego, że rodzice nie zawsze mogą im zapewnić inną opiekę. Nie odnotowano też zmian w ogólnej frekwencji na Fali.

7-letni chłopiec na dnie basenu Aquaparku Fala

Do dramatu doszło w poniedziałek (27 lipca) przed południem podczas popularnych półkolonii Wakacje na Fali. Podczas zajęć z nauki pływania 7,5-letni chłopczyk zaczął tonąć i znalazł się pod wodą. Chłopca zauważył i wyciągnął z wody przechodzący obok klient aquaparku.

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Marcin Masłowski: – Zwiększyliśmy częstotliwość obchodów przez kierownika obiektu. Dotychczas odbywały się one co godzinę, teraz odbywają się co pół godziny

Dziecko było reanimowane i odwiezione do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, gdzie przebywa na oddziale intensywnej terapii i walczy o życie. Jednak zdaniem lekarzy stan chłopca jest „skrajnie ciężki", a powodem jego stanu zdrowia- długie przebywanie pod wodą.

Nagranie monitoringu pokazało, że chłopiec przez trzy minuty walczył o utrzymanie się na powierzchni, cyklicznie zanurzając się i wynurzając. Potem przez sześć minut leżał pod wodą.

Przyczyna tej sytuacji nie została ustalona. Sprawę prowadzi prokuratura, która zebrała relacje osób sprawujących bezpośredni nadzór nad dziećmi i ustaliła, że byli trzeźwi. Zebrała też dokumentację dotyczącą półkolonii.

„Obecnie postępowanie prowadzone jest w kierunku narażenia podopiecznego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 § 2 kk). Ewentualne dalsze zmiany w kwalifikacji prawnej czynu są uzależnione od stanu zdrowia pokrzywdzonego" - informuje Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Fala reaguje po tragedii

Marcina Masłowskiego, rzecznika Aqaparku Fala, zapytaliśmy czy i jakie kroki podjął aquapark po poniedziałkowej tragedii.

– Zwiększyliśmy częstotliwość obchodów przez kierownika obiektu. Dotychczas odbywały się one co godzinę, teraz odbywają się co pół godziny. Rozmawialiśmy z zarządzającymi każdą ze zmian ratowniczych - poinformował nas Marcin Masłowski.

Dodał też, że odprawy ratowników odbywają się 2 razy dziennie, podczas przejęcia obiektu. Dodatkowo raz w miesiącu kierownicy ratowników spotykają się z kierownikami obiektu i rozmawiają o współpracy. Kilka razy w miesiącu odbywają się ćwiczenia pozorowane, w których biorą udział wszyscy pracownicy, natomiast dwa razy w miesiącu przeprowadzany jest szczegółowy przegląd sprzętu ratowniczego.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111543824

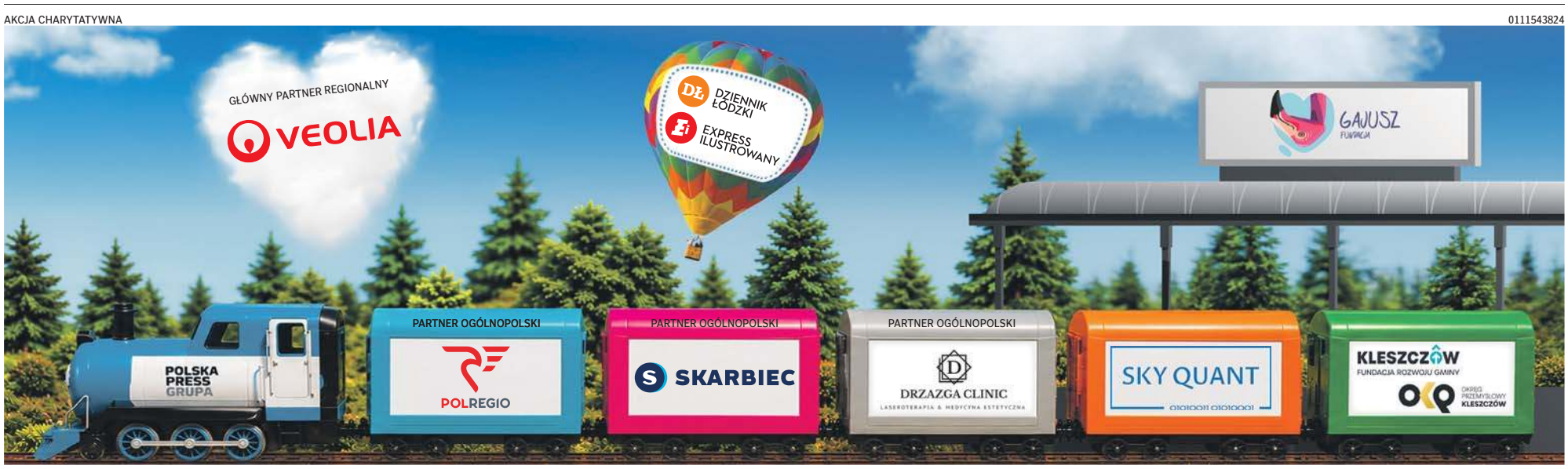

eprasa.pl fcb2cbc335

0011561232

Naszej Koleżance
Oli Orman-Ptak

wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja oraz Pracownicy Remondis

0011561238

Naszej Koleżance
Magdalenie Lach-Orman

wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Teścia

składają

Dyrekcja oraz Pracownicy Remondis

0011560259

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy

ŚP

Tadeusza Maciaszka

Dyrektora, Nauczyciela, Przyjaciela, Wychowawcę wielu pokoleń młodzieży, życzliwego i dobrego Człowieka, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci.
Uroczystości pogrzebowe odbędą się 31 lipca 2026 roku, o godzinie 11:35, na Cmentarzu Katolickim Zarzew w Łodzi.

Pogrążeni w smutku

Nauczyciele, Pracownicy, Uczniowie, Wychowankowie Liceum Ogólnokształcącego Nowoczesna Edukacja w Łodzi

ŁÓDŹ

Mieli szczęście, do szamba nie wpadli. Ale teraz boją się, że strop może runąć im na głowę

Pani Barbara z miejskiej kamienicy codziennie zasypia z lękiem, czy strop wytrzyma jeszcze kolejny dzień i nie runie jej na głowę

Emilia Kutlu

FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Tak mieszkają ludzie w kamienicy miejskiej przy ul. Pryncypalnej - nie ma toalet ani ogrzewania, a strop grozie zawaleniem

Pani Barbara mieszka w kamienicy miejskiej od ponad 40 lat. Nie ma tu kanalizacji ani ogrzewania, a na remont zawalającego się sufitu czeka się 13 lat.

Od 13 lat mieszkanka kamienicy przy ul. Pryncypalnej 61A prosiła administrację i Zarząd Lokali Miejskich o remont stropu. W końcu sufit w jej małym pokoju runął, odsłonił strop, a pani Barbara zauważyła zgniłą, przeżartą przez wilgoć belkę nośną. Dach budynku od dawna przecieka. Pani Barbara radziła sobie jak mogła - w deszczowe dni musiała podstawiać miski, ale to najmniejszy problem. Każdego dnia zasypia z obawą o własne życie - mokre, spróchniałe drewno pęka pod ciężarem i w każdej chwili strop może runąć. Kobieta złożyła już pismo do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego.

- Muszę czekać, bo mają mnóstwo takich przypadków. My nie możemy czekać na kolejny deszcz i tragedię, aż cały sufit zawali nam się na głowy - mówi zrozpaczona mieszkanka kamienicy.

Pracownicy administracji zabrali się do pracy dopiero we wtorek (28 lipca). Pokój jest obecnie całkowicie wyłączony z użytku.

Wraz z fotoreporterem weszliśmy na strych kamienicy - podłoga się pod nami uginała. Wystarczyłoby jedno mocniejsze tąpnięcie i wylądowalibyśmy w mieszkaniu pani Barbary.

Byle nie wpaść do szamba

Tu też nie ma toalet w budynku. Toi toia mieszkańcy mają od roku - doczekali się po latach próśb. Wcześniej za toaletę robiła im drewniana sławojka, w której zapadła się podłoga.

- Kazali nam korzystać z tej drewnianej, a tam strach siadać - podłoga się zapadła i wpaść do szamba nie było trudno. My z synem korzystamy z takiej plastikowej toalety turystycznej i fekalia wylewamy do podwórkowego toi toia. Wodę w domu też sami sobie żeśmy założyli, jeszcze jak żyła moja mama, kilkanaście lat temu - dodaje pani Barbara.

Mieszka tu od ponad 40 lat. Kiedy była nastolatką w ich rodzinnym domu wybuchł pożar i urzędnicy wyznaczyli im „nowe" mieszkania w rozpadającej się kamienicy przy ul. Pryncypalnej. Do 2025 roku kobieta płaciła czynsz w wysokości 600 zł - niewiele wyższy zapłacimy w blokach, gdzie mieszkańcy mają dostęp do kanalizacji oraz centralnego ogrzewania.

Obecnie mieszkanie pani Barbary zmieniło status - z komunalnego na socjalne i kobieta płaci 150 zł miesięcznie.

- Mam dość życia w tym miejscu. Z zawodu jestem szwaczką, nie zarabiam wielkich pieniędzy. Sama utrzymuje i wychowuję od lat syna. Przed nim jeszcze studia. Dobrze się uczy, chcę mu pomóc, by zdobył wykształcenie. Jednak obecnie nie stać nas na wynajem mieszkania w blokach. Przykro mi, że chłopak nawet kolegi nie może zaprosić - bo do czego? Wstyd. Gnieździmy się w jednym pokoju - on śpi na kanapie, a ja na rozkładanym łóżku polowym - podkreśla pani Barbara.

Z pieca też nie da się do końca korzystać. Komin jest niedrożny i przy każdym rozpaleniu ognia kopci się w całym mieszkaniu. Niestety, kamienica przy ul. Pryncypalnej, jak i wiele kamienic w Łodzi, nie jest podłączona do sieci ciepłowniczej.

Oprócz pani Barbary i jej syna w kamienicy mieszka jeszcze jedna kobieta z córką.

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

0011561295

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Janusza Kłosa

Przewodniczącego Rady Nadzorczej
Poddębickiego Centrum Zdrowia Sp. z o.o. w Poddębicach.

Wyrazy serdecznego współczucia oraz słowa wsparcia

Rodzinie i Bliskim

składają

Zarząd i Pracownicy
Poddębickiego Centrum Zdrowia Sp. z o.o. w Poddębicach

POW. ŁĘCZYCKI

Kiedy pęknie opona

Joanna Bielicka

Na autostradzie A1 w powiecie łęczyckim doszło we wtorek do poważnego wypadku. Pięć osób zostało poszkodowanych. Do zdarzenia doszło we wtorek, 28 lipca około godziny 5.30 na 275 kilometrze autostrady A1 w kierunku Gdańska. Zaczęło się od awarii w busie, którym jechało siedem osób.

- W busie, którym podróżowało siedem osób doszło do awarii opony. Kierowca nie zapanował nad pojazdem i uderzył w bariery energochłonne. Dwaj kierowcy ciężarówki i osobówki chcąc udzielić pomocy zatrzymali się. Kierowca trzeciego pojazdu nie zdążył wyhamował i uderzył w pojazdy. Pięć osób podróżujących busem trafiło do szpitala - powiedział nam asp. szt. Mariusz Kowalski, oficer prasowy KPP w Łęczycy.

eprasa.pl fcb2cbc335

FOKUS

• **89,4 proc. Polaków popiera** podniesienie kwoty wolnej od podatku z 30 do 60 tys. zł jeszcze w tej kadencji Sejmu

POLITYKA

Członkowie Rozwój Plus i Mateusz Morawiecki zakładają klub parlamentarny

Adam Kielar

Rozłam w PiS? Wszystko na to wskazuje. Grupa polityków partii, zgromadzona wokół Morawieckiego i ruchu Rozwój Plus, zakłada klub parlamentarny. Głos zabrał też prezes PiS

– Byliśmy świadkami bardzo dziwnych partyjnych gierek. My chcemy iść dalej i patrzeć w przyszłość. Nie chcemy się wdawać w przepychanki partyjne, więc jako 40 posłów i senator postanowiliśmy założyć klub parlamentarny – ogłosił Mateusz Morawiecki.

Podkreślił, że jeszcze w środę zostanie złożony wniosek do marszałka Sejmu w tej sprawie.

Na konferencji prasowej pojawiło się wielu członków stowarzyszenia Rozwój Plus. Były premier dodał, że do stowarzyszenia zapisują się „setki i tysiące osób".

– Chcemy zwrócić ostrze naszego ataku na ten bardzo zły rząd Donalda Tuska, chcemy zwrócić uwagę Polaków i będziemy to robić jako klub parlamentarny, jakiego typu błędy, nieprawidłowości, przekręty robi ten rząd, jakie szanse na rozwój traci. Jesteśmy do tego bardzo dobrze przygotowani – powiedział Morawiecki.

Obecni na środowej konferencji politycy oświadczyli, że działacze ruchu Rozwój Plus są odcinani od informacji partyjnych czy z grup na komunikatorach. – Ten rozłam się dokonał, my zostaliśmy wypchnięci z partii i klubu, posłowie nie mają narzędzi do pracy, nie dostają porządku obrad, informacji o ustawach – wyliczał poseł Marcin Horała.

Morawiecki został zapytany, czy rozważa współpracę np. z szefem PSL lub przewodniczącą Polski 2050. Odpowiedział, że „Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz i PSL to są nieodrodne dzieci Donalda Tuska" i „współpracują z nim bardzo intensywnie na wielu polach".

Podkreślił, że obecnie nie prowadzi z nimi żadnych rozmów i nie ma w planach prowadzić ich również w przyszłości. – Nie ma żadnych zamiarów współpracy z kimkolwiek, kto żyruje ten zły rząd, z kimkolwiek, kto wspiera Donalda Tuska – oświadczył.

Morawiecki powiedział, że on i jego współpracownicy chcą „poszerzać obóz patriotyczny" i „docierać do wyborców niezdecydowanych".

Wcześniej w środę, tuż po 7 rano, akces do stowarzyszenia Rozwój Plus zgłosił poseł PiS Piotr Uściński, były wiceminister rozwoju i technologii w rządzie Morawieckiego.

– Miałem nadzieję, że prezes wycofa się z decyzji o wykluczeniu polityków. Musiałem wybrać i staję po stronie Mateusza Morawieckiego, najlepszego premiera Polski – oświadczył Uściński.

Z kolei sam były premier zaprezentował nowe logo stowarzyszenia.

W mediach społecznościowych założenie nowego klubu skomentował rzecznik PiS. Rafał Bochenek zamieścił fragment regulaminu Sejmu, wskazujący, że poseł może być członkiem tylko jednego klubu lub koła.

– Jeżeli ktoś chce założyć klub parlamentarny, to musi z jakiegoś wystąpić. W związku z tym my w takim razie czekamy na deklarację o rezygnacji z klubu Prawo i Sprawiedliwość złożone przez osoby, które mają tworzyć ten nowy klub pana Mateusza Morawieckiego - powiedział Bochenek.

Oświadczył ponadto, że formalnie decyzja w sprawie wykluczenia z PiS parlamentarzystów, którzy dołączyli do stowarzyszenia Morawieckiego, nie zapadła. – Postępowanie toczy się przed rzecznikiem dyscyplinarnym partii. Tego wymagają nasze wewnętrzne regulacje – dodał Bochenek.

Głos zabrał również prezes PiS Jarosław Kaczyński. Na jego profilu na portalu X znalazło się oświadczenie. „Stało się to, co było do przewidzenia. Do końca podejmowałem próby porozumienia, niestety Mateusz Morawiecki ewidentnie miał w głowie swój własny plan polityczny, realizowany na bazie rozłamu PiS. Rozłam, którego dokonał, nastąpił w najbardziej nieodpowiednim momencie z punktu widzenia Polski i służy tym, którzy szkodzą naszej Ojczyźnie" – czytamy.

PAP

KRÓTKO

RPO

Złożyła ślubowanie

Nowa rzeczniczka praw obywatelskich Sylwia Gregorczyk-Abram złożyła wczoraj ślubowanie przed Sejmem. Adwokatka po pięciu latach zastąpiła na stanowisku RPO prof. Marcina Wiącka. Sylwia Gregorczyk-Abram to adwokatka i obrończyni praw człowieka. Jest współzałożycielką inicjatywy Wolne Sądy, Komitetu Obrony Sprawiedliwości oraz członkinią zarządu Stowarzyszenia im. prof. Zbigniewa Hołdy. PAP

GUS

Mniej interwencji straży

W 2025 r. jednostki ochrony przeciwpożarowej podjęły 483,2 tys. interwencji – o 12,4 proc. mniej niż w roku poprzednim. Jednocześnie liczba wypadków tonięcia zgłoszonych policji spadła o 33 proc., a liczba ofiar śmiertelnych utonięć zmalała o 34,2 proc. – wynika z najnowszych danych GUS.

Pomorskie

Niecodzienne włamanie

W Tuchomiu koło Bytowa doszło do nietypowego włamania. 45-letni mężczyzna, zamiast skupić się na wartościowych przedmiotach, postanowił zabrać bieliznę i ubranka z dziecięcych zabawek. Dodatkowo, zanim został złapany, zdążył wypić alkohol należący do gospodarzy. PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

W ten piątek wydam stosowne rozporządzenie o dacie wyborów prezydenckich w Krakowie. Trwają jeszcze konsultacje z Krajowym Biurem Wyborczym

DONALD TUSK
premier

MARKA POLSKA

Pełnomocniczka rządu ds. promocji marki Polska

Anna Nagel

– Barbara Mróz-Gorgoń została pełnomocniczką rządu do spraw promocji marki Polska – poinformował w środę premier Donald Tusk.

Dr hab. Barbara Mróz-Gorgoń jest profesorem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, prezeską Fundacji Marka Polska Think Tank.

– Profesor Mróz-Gorgoń to najwybitniejsza w Polsce specjalistka od kształtowania marki. Współpracuje z nami od dłuższego czasu – powiedział Tusk. Zdaniem premiera kluczowe jest, by skupić starania różnych rządowych instytucji i ministerstw, aby lepiej promować Polskę. – Mówimy tutaj o promocji na rzecz atrakcyjności turystycznej naszego kraju, wizerunku Polski, poszczególnych marek – dodał Tusk. Gorgoń-Mróz stwierdziła, że marka Polska nie jest własnością rządu ani poszczególnych inwestycji, a tworzą ją przedsiębiorcy, artyści, ludzie kultury, sportowcy, naukowcy oraz sami obywatele. PAP

TRANSPORT

Tańsze paliwo pod koniec wakacji? Jest plan

Alina Mazurska

Rząd przygotowuje się, by pod koniec wakacji wprowadzić osłonowy mechanizm na rynku paliw, włącznie z górnym limitem cen.

– Powody, dla których paliwo jest drogie w Polsce i na świecie, są wszystkim znane. W Polsce paliwo, tak jak wtedy, gdy wprowadziliśmy program CPN, tak i dzisiaj jest jednym z najtańszych w Europie – powiedział Donald Tusk podczas wczorajszej konferencji prasowej. Podkreślił, że wprowadzenie pakietu osłonowego „Ceny Paliwa Niżej" (CPN) kosztowało budżet państwa około 4,7 mld zł.

Premier odniósł się też do sugestii, że rząd mógłby wpłynąć na obniżenie marży przez Orlen. Tusk powiedział, że chce, by taniej było na wszystkich stacjach. – Dlaczego mam działać na szkodę państwowej, polskiej firmy i faworyzować tych, którzy są obecni na naszym rynku? To są kraje arabskie, to są Węgry (...). Ja chcę ich obłożyć ciężarem, żeby to oni sfinansowali – zaznaczył szef rządu. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0211543772

eprasa.pl fcb2cbc335

JAPONIA

13 ofiar trzęsienia ziemi w Japonii. Wielu rannych i ewakuowanych

Alina Mazurska

W wyniku trzęsienia ziemi w Japonii zginęło co najmniej 13 osób, siedem jest ciężko rannych, a 29 ma lekkie obrażenia. W 506 schroniskach w pięciu prefekturach przebywa blisko 9,2 tysiąca ewakuowanych.

Trzęsienie o magnitudzie 7,1 nawiedziło we wtorek prefekturę Kumamoto. Główne wstrząsy wystąpiły tuż przed godz. 16.30 czasu lokalnego (godz. 9.30 w Polsce). Japońska Agencja Meteorologiczna (JMA) zarejestrowała w ciągu kolejnych 24 godzin niemal 170 wstrząsów wtórnych i ostrzegła, że w ciągu najbliższego tygodnia nie można wykluczyć ponownego wstrząsu o magnitudzie sięgającej 7.

Z powodu zniszczeń infrastruktury bez bieżącej wody wciąż pozostaje 84 tysięcy gospodarstw domowych, a około 37 tys. zostało odciętych od dostaw energii elektrycznej.

Wcześniej szefowa rządu Sanae Takaichi przekazała, że dramatyczna walka z czasem trwa m.in. w centrum handlowym Aeon w Kumamoto, gdzie wiele osób pozostaje uwięzionych pod gruzami, a trzy zginęły. Premier zapowiedziała również pilne dostawy paliwa oraz urządzeń chłodzących i klimatyzatorów do ośrodków ewakuacyjnych. Z kolei główny sekretarz rządu Minoru Kihara poinformował o sytuacji w fabryce Nippon Paper w Yatsushiro. Po zawaleniu się fabrycznego komina służby wydobyły dotychczas spod gruzów trzy osoby, spośród których jedna zmarła. Los kolejnych pracowników wciąż pozostaje nieznany.

Władze nie sprecyzowały, gdzie potwierdzono pozostałe zgony.

Żywioł uderzył w lokalny przemysł, powodując zakłócenia w łańcuchach dostaw. Koncerny Honda i Toyota wstrzymały do piątku produkcję w swoich zakładach. Zawieszenie pracy ogłosiły również firmy z branży półprzewodników, w tym Sony, Renesas i Tokyo Electron, która przedłużyła przestoje z uwagi na konieczną kontrolę bezpieczeństwa budynków.

PAP

FOT. PAP/EPA

Zakład Nippon Paper Industries w Yatsushiro, gdzie zawalił się komin. Jedna osoba zginęła

USA

Dobre spotkania Trumpa z Zełenskim i Netanjahu

Anna Nagel

Prezydent USA Donald Trump ocenił, że spotkania z przywódcą Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim i premierem Izraela Benjaminem Netanjahu były „bardzo dobre". Dodał, że spotkanie z Zełenskim to „wielki zaszczyt".

„To wielki zaszczyt spotkać się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Omówiono wiele kwestii. Spotkanie przebiegło bardzo dobrze!" – napisał Trump w swoim serwisie społecznościowym Truth Social, dołączając do wpisu dwa zdjęcia z Zełenskim.

W kolejnym wpisie Trump opublikował zdjęcia z wizyty w Gabinecie Owalnym izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu. Również napisał, że było to „bardzo dobre spotkanie", podczas którego „omówiono wiele ważnych tematów". Było to ich pierwsze osobiste spotkanie od rozpoczęcia przez oba kraje wojny z Iranem.

Najpierw Zełenski, potem Netanjahu

Donald Trump najpierw przyjął w Białym Domu Zełenskiego, a następnie spotkał się z Netanjahu. Rozmowy w Gabinecie Owalnym były zamknięte dla prasy. Rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt poinformowała, że spotkania były „pozytywne i produktywne".

Trump, Zełenski i Netanjahu uczestniczyli po południu w uroczystości pogrzebowej senatora Republikanów Lindseya Grahama w waszyngtońskiej Katedrze Narodowej. Graham był bliskim sojusznikiem Ukrainy i Izraela oraz bliskim doradcą Trumpa.

FOT. UKRAIŃSKA SŁUŻBA PRASOWA PREZYDENTA"

Donald Trump napisał: „To wielki zaszczyt spotkać się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim"

Rakiety do systemów Patriot

Zełenski poinformował po rozmowach w Białym Domu, że jednym z poruszonych tematów była produkcja pocisków do systemów Patriot. Ocenił, że było to dobre spotkanie.

Podkreślił, że podczas wtorkowych spotkań z Donaldem Trumpem i senatorami alarmował, że dla Ukrainy prawdziwym problemem są systemy antybalistyczne i pociski antybalistyczne. – Oczywiście przedstawiłem, czego potrzebujemy, jakie są nasze potrzeby. Przekazałem to dziś prezydentowi. Podziękowałem mu za to spotkanie, a teraz przekazałem te informacje senatorom. Będziemy więc próbowali sobie z tym poradzić. To ogromne, ogromne wyzwanie – oznajmił ukraiński przywódca w rozmowie z mediami na Kapitolu.

W wywiadzie dla telewizji Fox New przywódca Ukrainy powiedział: Prezydent USA Donald Trump zgodził się przekazać Ukrainie licencję na produkcję rakiet do systemów Patriot. Biały Dom na razie nie skomentował tej deklaracji.

Zełenski powiedział też, że odbył spotkanie z przedstawicielami sektora produkcyjnego, bardzo ważnymi amerykańskimi firmami zbrojeniowymi.

Jedna z najlepszych rozmów

Przedstawiciel Białego Domu zapowiadał, że rozmowy Trumpa z Netanjahu będą dotyczyć wojny z Iranem, negocjacji z Libanem i porozumień abrahamowych, czyli umów dotyczących uregulowania stosunków państw arabskich z Izraelem.

Netanjahu przekazał z kolei na platformach społecznościowych, że jego rozmowa z Trumpem była „jedną z najlepszych, jakie kiedykolwiek odbyli".

PAP

BOŚNIA I HERCEGOWINA

Wandalizm w Medjugorje. Podejrzany Polak został zatrzymany

Anna Nagel

Prokuratura państwowa Bośni i Hercegowiny przejmie sprawę obywatela Polski podejrzanego o wandalizm w Medjugorje. Grozi mu od sześciu miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

Mężczyźnie zarzuca się uszkodzenie lub zniszczenie obiektów sakralnych.

Chociaż policja nie ujawniła oficjalnie tożsamości podejrzanego o sprofanowanie miejsca kultu w położonym na południu BiH Medjugorje, chorwackie i bośniackie media zidentyfikowały zatrzymanego jako 31-letniego obywatela Polski.

Mężczyzna przebywa obecnie w areszcie policyjnym w miejscowości Ljubuszki w BiH. Polak został zatrzymany we wtorek krótko przed godziną 13 w miejscowości Cerno w pobliżu Ljubuszkiego, po policyjnych poszukiwaniach wszczętych w związku z kilkoma incydentami w Medjugorje.

31-latka podejrzewa się o podłożenie ognia w pobliżu ołtarza zewnętrznego kościoła św. Jakuba oraz zbezczeszczenie pobliskiego posągu Matki Boskiej. Napisano na nim w językach angielskim i polskim „Diabeł w spódnicy", a na pozostawionym obok transparencie wymieniono imiona osób, które głosiły objawienia Matki Bożej w Medjugorje, dodając „... to oszuści, mam dowody".

Kancelaria parafialna w Medjugorje określiła zdarzenia mianem wandalizmu, informując, że natychmiast przystąpiono do czyszczenia i naprawy uszkodzonych miejsc. Sanktuarium pozostaje otwarte dla wszystkich pielgrzymów. AP

WŁOCHY

17-letni ratownik bohaterem – uratował osiem osób

Anna Nagel

17-letni licealista spod Rzymu, pracujący jako ratownik na nadmorskiej plaży, jednego dnia uratował osiem osób, które kąpały się mimo zakazu wprowadzonego z powodu wysokich fal.

Denis jest uczniem liceum imienia Mikołaja Kopernika w mieście Pomezia w stołecznym regionie Lacjum. Podczas wakacji pracuje jako ratownik na plaży w miejscowości Torvaianica niedaleko Wiecznego Miasta. Jak podała włoska prasa, mimo wywieszonej czerwonej flagi oznaczającej zakaz kąpieli wiele osób weszło do wzburzonego morza. 17-latek rzucał się do morza i uratował po kolei osiem osób, sam narażając się na duże ryzyko.

Wiadomość o jego wyczynie rozpowszechniono na portalach społecznościowych, a przy okazji nie szczędzono krytyki pod adresem tych, którzy kąpią się, nie zważając na zakazy. Szczególnie popularny jest następujący wpis: „Chłopak o imieniu Denis pracuje w wakacje, żeby uczciwie zarobić, a zamiast mieć spokój, musi przeprowadzić osiem akcji ratunkowych jedna po drugiej, bo wy nie macie za grosz rozumu. Osiem! Czy wy w ogóle zdajecie sobie z tego sprawę, czy nie?".

Publikowane są słowa podziwu dla bohaterskiego młodego ratownika oraz apele o przyznanie mu nagrody.

Wybrzeże w Torvaianica charakteryzuje się łagodnym zejściem do morza, jednak kiedy jest ono wzburzone, zagrożenie dla osób może być bardzo poważne. PAP

eprasa.pl fcb2cbc335

KOŚCIÓŁ

„Humanae vitae". Katolicyzm kontra rewolucja seksualna

Rankiem 25 lipca 1968 r., po modlitwie o światło Ducha Świętego, papież Paweł VI ogłosił jeden z najważniejszych dokumentów Kościoła katolickiego – encyklikę o „zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego

Mariusz Grabowski

Dla krytyków nauki moralnej katolicyzmu „Humanae vitae" to najbardziej kontrowersyjna encyklika w najnowszych dziejach Kościoła. Nie do pogodzenia z realiami liberalnego świata. Dlaczego encyklika Pawła VI wciąż budzi tyle emocji?

„Raport większości"

To, że recepcja encykliki nie będzie łatwa, było jasne już w chwili jej powstawania. Watykanista Andrea Tornielli opisuje, że gdy w październiku 1967 r., czyli podczas pierwszego Synodu Biskupów w Watykanie, Paweł VI poprosił biskupów o w sprawie przyszłego dokumentu, był wielce zdumiony ich reakcją.

Na 200 hierarchów odpowiedziało tylko 26, z czego większość wypowiedziała się za większą liberalizacją katolickiej nauczania w kwestiach etyki, głównie za akceptacją pigułki antykoncepcyjnej, a tylko siedmiu było jej przeciwnych. Wśród tej siódemki byli m.in. Amerykanin bp Fulton Sheen, którego beatyfikacja zapowiadana jest na wrzesień 2026 r. i abp Karol Wojtyła z Krakowa.

Papież doszedł wówczas do wniosku, że należy utrzymać dotychczasowe nauczanie w tej materii, gdyż – jak argumentował – „nie zaszły żadne okoliczności usprawiedliwiające odejście od linii wyznaczonej przez jego poprzedników". Jakaś zmiana jednak zaszła – encyklika „Humanae vitae" została ogłoszona bez statusu nauczania nieomylnego, czego wiele osób oczekiwało.

Rola abpa Wojtyły

Wspomniany wyżej biskup krakowski Wojtyła jest w tej historii postacią znaczącą. Gdy na prośbę Pawła VI utworzył w Krakowie komisję, która miała przygotować materiały do przyszłej encykliki, miał już na koncie książę „Miłość i odpowiedzialność" z 1960 r., studium etyczne miłości i małżeństwa.

Członek tej komisji ks. Andrzej Bardecki, wieloletni asystent kościelny „Tygodnika Powszechnego" wspominał później: „Wspólnie w szeregu spotkań, przygotowaliśmy materiały, które kardynał Wojtyła przekazał Pawłowi VI. Kiedy porównywałem potem encyklikę »Humanae vitae« z naszymi materiałami, stwierdziłem, że co najmniej 60 procent materiałów krakowskich weszło do encykliki".

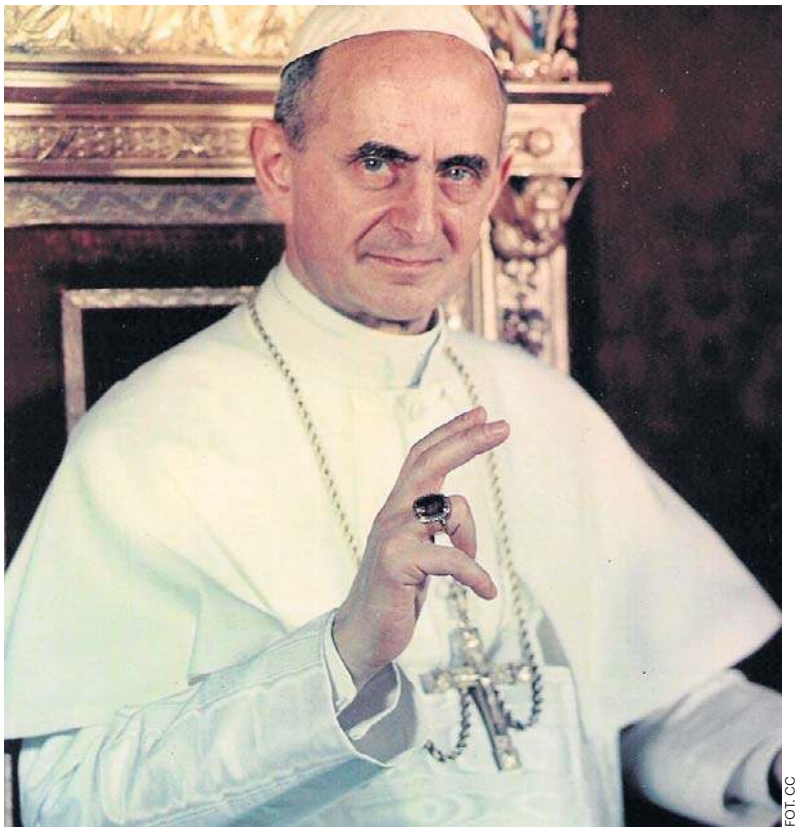

FOT. CC

Przeciwnicy przyjętej przez papieża Pawła VI encykliki uważali, że „Humanae vitae" odeszła od zasad Soboru Watykańskiego II

Niemal natychmiast po publikacji encyklika wywołała falę głosów krytycznych, które zresztą nie milkną do dziś, a niekiedy wręcz się nasilają. Skłoniły one zresztą wiele episkopatów do szerszego i głębszego upowszechnienia idei „Humanae vitae" wśród wiernych.

„Wielka radość"

Sięgnijmy do tekstu. „Bardzo doniosły obowiązek przekazywania życia ludzkiego, dzięki któremu małżonkowie stają się wolnymi i odpowiedzialnymi współpracownikami Boga-Stwórcy – pisze papież we wstępie – napełnia ich zawsze wielką radością z którą jednak idą niekiedy w parze niemałe trudności i kłopoty. Jeżeli w każdej epoce pełnienie tego obowiązku stawiało przed sumieniem małżonków trudne problemy, to współczesny rozwój społeczeństwa ludzkiego spowodował takie przemiany, że powstały nowe zagadnienia, których Kościołowi nie wolno pomijać milczeniem, ponieważ odnoszą się one do spraw tak ściśle związanych z życiem i szczęściem ludzi".

I dalej: „W tym stanie rzeczy narzucają się nowe pytania: Czy, biorąc pod uwagę zarówno warunki współczesnego życia, jak i znaczenie stosunków małżeńskich dla harmonii i wzajemnej wierności między małżonkami, nie należałoby poddać rewizji obowiązujących dotąd zasad moralnych, szczególnie jeżeli się zważy, że można je zachować tylko za cenę wielkich, niekiedy heroicznych poświęci?".

Aborcji stanowcze: „nie"

Najważniejsze, ale też budzące najwięcej sprzeciwów tezy można sprowadzić do tego, że „każdy akt małżeński musi być otwarty na przekazywanie życia", ale choć Kościół dopuszcza naturalną regulację poczęć, to zabronione zostało jakiekolwiek działanie o charakterze antykoncepcyjnym i wczesnoporonnym".

„Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowywaniu potomstwa. Dzieci są też najcenniejszym darem małżeństwa i samym rodzicom przynoszą najwięcej dobra" – pisze Paweł VI.

Dalej podkreśla: „Czujemy się w obowiązku raz jeszcze oświadczyć, że należy bezwarunkowo odrzucić - jako moralnie niedopuszczalny sposób ograniczania ilości potomstwa bezpośrednie naruszanie rozpoczętego już procesu życia, a zwłaszcza bezpośrednie przerywanie ciąży, choćby dokonywane ze względów leczniczych.

Bunt hierarchów

Krytyka dokumentu spadła na Kościół nie tylko ze strony środowisk liberalnych i progresywnych, ale też z wewnątrz.

Już 30 sierpnia 1968 r., czyli dwa miesiące po opublikowaniu „Humanae vitae", episkopat Niemiec wydał tzw. „Deklarację z K nigstein", w której stwierdzono, że encyklika nie spełnia wymogów papieskiej nieomylności, zatem biskupi dali wiernym wolną rękę w korzystaniu z antykoncepcji, która „jest pomocna ludziom".

Prymas Holandii, kard. Bernardus Johannes Alfrink, stwierdził, że encykliki nigdy nie są nieomylne, a najważniejszą normą pozostaje sumienie. Ten sam hierarcha w 1969 r. razem z setką księży i ośmioma biskupami ogłosił „Deklarację Niepodległości", w której wzywał holenderskich katolików do odrzucenia „Humanae vitae".

Szczególnie dotkliwym dla Pawła VI ciosem był sprzeciw prymasa Belgii, kard. Léona-Josepha Suenensa, jego osobistego przyjaciela. Wypowiedział on posłuszeństwo papieżowi i oskarżał go o lekceważenie zasady kolegialności w Kościele z powodu „przesadnego przywiązania do papieskiego autorytetu".

Czasami niezadowolenie duchownych przebierało formę otwartego buntu. W sierpniu 1968 r. w katedrze Santiago de Chile ośmiu księży zabarykadowało się i przez 14 godzin okupowało świątynię, sprzeciwiając się w ten sposób planowanej podróży Pawła VI do Kolumbii.

Zamęt teologów

Na otwartą wojnę z papieżem poszli też wpływowi teologowie. Głośną stałą się sprawa Josepha Gallaghera, tłumacza Soboru Watykańskiego II i profesor filozofii, który zrezygnował z przyznanego mu tytułu prałata, ponieważ ta godność zobowiązywała go do specjalnej wierności papieżowi. „Humanae vitae" uznał za „tragiczną i przerażającą", nie pozwalała mu na bycie dalej wiernym następcy św. Piotra.

Przeciwny encyklice byli także popularny teolog-moralista ks. Bernhard Häring, który uważał, że „Humanae vitae" odeszła od zasad Soboru Watykańskiego II i nie może ona być „ostatnim słowem Kościoła, oraz wpływowy jezuita Karl Rahner.

Ten ostatni, kontestując niezmienność nauki podanej przez Pawła VI pisał: „Chcemy jedynie pokazać, iż poza teoretyczną możliwością niezawinionego błędu sumienia istnieją również racje, dla których w tym konkretnym przypadku również w sumieniu autentycznie katolickim można by w sposób psychologicznie zrozumiały dojść do (subiektywnego) przekonania, że nie jest się związanym z papieską normą"

Wciąż obowiązuje

W kwestii nauki moralnej zawartej w „Humanae vitae" Kościół nie zmienił zdania do dziś. W 50. rocznicę wydania encykliki nawet papież Franciszek, skądinąd uważany za „postępowego", potwierdził w „Amoris Laetitia" aktualność zawartego w niej nauczania. Papież przytoczył zwłaszcza te punkty, które ukazują normy etyczne stosunku seksualnego małżonków.

„Humanae Vitae" promuje racjonalne myślenie o seksualności, opierając się na cnotach czystości i rozumu. Jak podkreślał jezuita Bertrand de Margerie, owo racjonalne podejście nie oznacza wcale nieograniczonej autonomii intymnego życia pary ani stosowania sztucznych środków antykoncepcyjnych.

„Dokument chwali pokorną i całkowitą racjonalizację sfery seksualnej, podporządkowaną rozumowi ludzkiemu i kontroli wolności wspomaganej łaską" – pisał i dodawał: „Św. Paweł VI odwołuje się wprost do wolności człowieka, odróżniając ją od instynktów wspólnych ludziom i zwierzętom".

eprasa.pl fcb2cbc335

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

FIRMA wentylacyjno -chłodnicza organizuje wyprzedaż magazynu. Zainteresowanych proszę o kontakt, 530-207-290

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

ZABYTKOWE KUPIĘ

0011554707

KUPIĘ AUTA I MOTOCYKLE Z CZASÓW PRL /1940-90/
krajowe lub zagraniczne, rozbite, uszkodzone lub niekompletne.
510 644 013 513 640 246

Praca

ZATRUDNIĘ

BRUKARZA, pomocnika, 515-282-626

ZATRUDNIMY pracownika ogólnobudowlanego. tel: 505-379-208, 660-709-426

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA 0011548262

OBWIESZCZENIE O PRZETARGACH

Burmistrz Mogilna
ogłasza

PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, inwestycyjnej, dla działek nr 5/12, 5/13, 5/21 w Mogilnie.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (pok. nr 213)
tel. nr 52 318 55 46
a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mogilnie (www.bip.mogilno.pl)
lub na tablicy ogłoszeń Urzędu w okresie
od 29 czerwca 2026 r. do 29 sierpnia 2026 r.

KULINARNE WYZWANIE

144 kilogramy pyszności. Rekord Polski na największe carpaccio

Urszula Śleszyńska

Przepyszne, kolorowe i pachnące tak, że czuć je było z daleka. Ale przede wszystkim gigantyczne! Takie było carpaccio, które powstało w minioną niedzielę na białostockim Rynku Kościuszki. I przyczyniło się do pobicia rekordu Polski na największe carpaccio z buraków i sera korycińskiego

FOT. EWELINA ZGIET

Ekipa przygotowująca carpaccio z certyfikatami rekordu Polski

– Carpaccio było przepyszne, najlepsze, jakie jadłam w życiu – zapewniała Natalia Szuflewska z Biura Rekordów Polski. – Gratuluję wszystkim, którzy przyłożyli się do powstania tego imponującego dania. Z ogromną przyjemnością chciałabym ogłosić, że ustanowiony został nowy wynik rekordu Polski na największe carpaccio w Polsce. I są to 144 kilogramy!

Tym samym pobity został poprzedni rekord, ustanowiony 10 lat temu, 17 września 2016 r. Przygotowane wtedy carpaccio ważyło 98 kilogramów i 837 gramów. Tegoroczne wydarzenie stało się symbolicznym powrotem do idei zapoczątkowanej przez białostoczankę Dominikę Czarnecką.

– Pamiętam, jak kilkanaście lat temu oglądałam wiadomości, w których została przekazana informacja dotycząca pobicia rekordu Guinnessa na największą lokalną włoską potrawę. I przyznam, że to była bezpośrednia inspiracja do tego, żeby stworzyć takie danie, ale z użyciem podlaskich produktów – wspomina Dominika Czarnecka, pomysłodawczyni i jedna z organizatorek wydarzenia. – Chciałam wymyślić taką potrawę, która będzie promowała naszą lokalną gastronomię, lokalnych producentów oraz naszą kuchnię, która jest absolutnie wyjątkowa. Stąd pojawił się ser koryciński. Stwierdziliśmy, że jubileusz jest najlepszą okazją do tego, żeby podjąć próbę pobicia wcześniej ustanowionego rekordu. To się fantastycznie zbiegło w czasie z organizacją I Festiwalu Produktów Lokalnych. Co więcej, produkty, które są wykorzystane do tego carpaccia, pochodzą właśnie od lokalnych dostawców.

W niedzielę do przygotowania carpaccio potrzebne było 111 kg buraków, 30 kg sera korycińskiego, około 20 litrów sosu winegret, prawie 10 kg orzechów i 8 kg rukoli.

– Sos winegret też został przygotowany z produktów i przypraw, które pochodzą od lokalnych dostawców – podkreśla Czarnecka. – Chciałabym też zaznaczyć, że zależało nam nie tylko na wielkości tego dania, ale również na jego estetyce i odpowiednich walorach smakowych. Dlatego całe carpaccio zostało udekorowane rukolą i orzechami.

Stół miał 30 metrów długości!

Rekordowa była nie tylko waga składników, ale również stół, na którym danie było przygotowywane. Miał on około 30 metrów długości i 1,68 m szerokości. Gotowe carpaccio, zgodnie z regulaminem Biura Rekordów, zostało oficjalnie zważone, a następnie wszyscy zebrani na Rynku Kościuszki mieli okazję go spróbować. Potrawą zachwycali się zarówno mieszkańcy, jak i odwiedzający Podlasie turyści. Wszyscy podchodzili do stołu z uśmiechem na twarzy, dopytywali, na jakim etapie są prace, a także o dokładny przepis. Ale ten pozostał sekretem szefa kuchni Dworu Czarneckiego, który – wraz z ekipą – przygotowywał potrawę.

Carpaccio rozdawał minister rolnictwa

Carpaccio zaczęto przygotowywać na rynku w samo południe, dokładnie o godz. 12. Cały proces układania i ozdabiania potrawy (składniki zostały wcześniej przygotowane) trwał ponad 3 godziny. Stół został odpowiednio zabezpieczony pod kątem sanitarnym – na blatach znalazła się specjalna folia spożywcza, na której układano carpaccio. Następnie było ono przekładane na tace i ważone, a dopiero później trafiało do degustacji. Wśród osób częstujących tą potrawą mieszkańców znalazł się m.in. minister rolnictwa Stefan Krajewski.

Czerwone buraki gotowane, a żółte marynowane

Anna Nowik, pracownica Dworu Czarneckiego i Restauracji Forma 54, która brała udział w przygotowywaniu carpaccio, podkreśla, że najtrudniejsza była organizacja pracy przy tak dużym daniu.

– Ale fajne było to, że tyle osób się w to zaangażowało. No i że mamy swój regionalny produkt i możemy go pokazać, pochwalić się nim – dodaje z uśmiechem.

A jak wyglądała praca przy tej potrawie od kuchni?

– Na początku w Dworze Czarneckiego ugotowaliśmy i pokroiliśmy buraki. A już na miejscu, czyli na Rynku Kościuszki, wszystko rozkładaliśmy. Mamy wolontariuszy, którzy nam bardzo pomagali – opowiada Anna Nowik. – Rozłożyliśmy buraki, polaliśmy je sosem, posypaliśmy serem korycińskim, a później orzechami w miodzie i rukolą. Myślę, że najtrudniejsze w zrobieniu carpaccio jest dobranie odpowiednich proporcji składników. Tak, żeby wszystko razem ładnie balansowało smak. Może się wydawać, że przy takiej ilości wszystkiego było ciężko, ale mamy już doświadczenie. Są ludzie, którzy pracowali przy poprzednim rekordzie, więc wiedzieli, jak to dobrze zrobić.

Potrawie kolorytu dodały też żółte buraki, które zostały wkomponowane między czerwone. Żółte – w przeciwieństwie do czerwonych – nie były wcześniej gotowane, tylko marynowane w zalewie miodowej.

– Pierwszy raz organizujemy takie wydarzenie jako Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego. Cieszy mnie to, że mieszkańcy województwa podlaskiego, jak i turyści, doceniają produkty lokalne – dodaje Magdalena Tymińska, dyrektor Podlaskiego Centrum Produktu Lokalnego, organizatora I Festiwalu Produktów Lokalnych, w ramach którego odbywało się bicie rekordu.

AKCJA CHARYTATYWNA 0311550422

eprasa.pl fcb2cbc335

Po stronie Seniora

OSTRZEGAMY

Seniorze, nie daj się oszukać i uchroń oszczędności! Oto najpopularniejsze metody naciągaczy

Oszuści są niezmordowani w wymyślaniu nowych metod wyłudzania pieniędzy. Ich ofiarami są głównie seniorzy. Oto najpopularniejsze ostatnio metody naciągaczy i porady jak się nie dać nabrać

Małgorzata Stempinska

Nie ma tygodnia, by policjanci nie odnotowali oszustwa „na wnuczka" czy „na policjanta". Choć metoda jest ta sama od lat i ostrzegają przed nią nawet księża w kościołach, seniorzy wciąż dają się nabrać i tracą nawet po kilkaset tys. zł.

Oszustwo „na wnuczka" czy „na policjanta"

Nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Prasowego KWP w Bydgoszczy zaznacza, że ofiarami oszustw „na wnuczka" i „na policjanta" są przeważnie osoby starsze. Metoda działania przestępców za każdym razem jest bardzo podobna. Najczęściej wyszukują osobę, jej adres i numer telefonu w książce telefonicznej. Podają się za członka rodziny: wnuczka, kolegę, przyjaciela. Tłumaczą zmieniony głos chorobą lub wzbudzają poczucie winy w starszej osobie, z powodu tego, że go nie poznaje.

Proszą o pożyczenie dużej sumy pieniędzy. Zazwyczaj pieniądze mają zostać wykorzystane w celu pokrycia szkód po wypadku drogowym, na ważną operację, na zakup samochodu albo wakacji w promocyjnej cenie.

Chwilę po zakończeniu pierwszej rozmowy do ofiary dzwoni kolejna - podając się za funkcjonariusza CBŚP lub policji. Na ogół przestępca informuje rozmówcę o tym, że jest potencjalną ofiarą oszustwa. Mówi, że poprzednia rozmowa telefoniczna była próbą wyłudzenia pieniędzy. Informuje o tym, że oszust został namierzony. Nalega, aby osoba pokrzywdzona wypłaciła określoną sumę pieniędzy z banku i przekazała ją wyznaczonej osobie lub prosi o wykonanie przelewu bankowego na wskazany numer konta.

Fałszywy funkcjonariusz „sprzedaje" też legendę, że prowadzi akcję przeciwko przestępcom, którzy okradają ludzi z oszczędności ich życia. Podaje często wymyślone nazwisko, a nawet numer odznaki. Prosi aby nie przerywać rozmowy telefonicznej i wybrać numer na policję. Wtedy inny głos w słuchawce przekonuje ofiarę, że bierze udział w akcji rozpracowania oszusta.

Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym. Przekonują starsze osoby, że ich pieniądze pomogą w schwytaniu przestępców. Mówią, że gotówka przechowywana na koncie nie jest bezpieczna, a oszust ma do nich łatwy dostęp. Przestępcy podając się za funkcjonariuszy, grożą konsekwencjami prawnymi, jeżeli ich rozmówca nie będzie współpracował.

Tuż po przekazaniu pieniędzy kontakt się urywa, a przestępcy znikają ze wszystkimi oszczędnościami ofiary. - Pamiętajmy, że policjanci nigdy nie zwracają się z prośbą o przekazanie pieniędzy. Tego rodzaju sytuacje są dowodem na to, że mamy do czynienia z oszustami. Niestety, dopiero po wszystkim ofiara orientuje się, że została oszukana, bardzo często wcześniej przekazując oszustom oszczędności swojego życia, a nawet zaciągając kredyty - mówi nadkom.Lidia Kowalska.

Równocześnie apeluje do bliskich osób starszych: - Zadbajcie Państwo o bezpieczeństwo seniorów. Powiedzcie im o zagrożeniach, uczulcie na przestępcze techniki oszustów. Porozmawiajcie z rodzicami bądź dziadkami o czyhających na nich zagrożeniach ze strony takich osób. Wpłyńcie na osoby starsze, by kontaktowały się z Wami i pytały o radę - podsumowuje nadkom. Lidia Kowalska.

Uwaga na fałszywych pracowników

Do drzwi pukają też fałszywi pracownicy gazowni, ZUS, NFZ, spółdzielni mieszkaniowych czy hydraulicy. Na ich celowniku są seniorzy.

Oszuści mówią, że przyszli zrobić przegląd instalacji, pomóc wypełnić wniosek o podwyższenie emerytury albo o unijne świadczenie 500 plus. Każdy pretekst jest dobry, byle tylko dostać się do mieszkania czy domu, wykorzystać nieuwagę starszej osoby i ją okraść z gotówki czy kosztowności. Często też oszuści podczas wizyty nagle odczuwają pragnienie i proszą o szklankę wody. Gdy gospodarz idzie do kuchni, oni mają czas by „się rozejrzeć".

FOT. PIXABAY.COM

Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym

Dlatego też policjanci radzą, by nie wpuszczać obcych do mieszkania szczególnie, gdy inni domownicy są nieobecni. Otwierając drzwi poprośmy o okazanie identyfikatora czy legitymacji z imieniem, nazwiskiem, zdjęciem, pieczątką i logiem firmy. Jeśli podejrzewamy, że ktoś próbuje nas oszukać, należy się skontaktować z policją pod nr tel. 997 lub 112.

Oszustwo „na pracownika banku"

Oszuści dzwonią podając się za pracownika banku. Informują klienta, że właśnie ktoś próbuje zaciągnąć kredyt na jego dane osobowe. Konsultant przekonuje rozmówcę, że dzwoni, by zweryfikować, czy to nie jest próba oszustwa i czy faktycznie dana osoba składała wniosek kredytowy. Klient najczęściej zaskoczony, a zarazem zaniepokojony tym faktem zaprzecza, a wtedy konsultant pod pretekstem wdrożenia działań prewencyjnych próbuje zebrać jak najwięcej danych osobowych od klienta. Takie dane mogą wystarczyć do tego, żeby podrobić dowód osobisty lub zamówić tzw. dowód kolekcjonerski. W ten sposób, korzystając z tożsamości ofiary, przestępcy są w stanie np. wziąć pożyczkę, podpisać umowę leasingową lub zrobić drogie zakupy na raty, których nie zamierzają potem spłacać. - Pokrzywdzony o wszystkim dowie się po czasie z wezwania do zapłaty, które otrzyma albo co gorsze po zajęciu konta przez komornika. Sprawni oszuści są w stanie zaciągnąć nawet kilka zobowiązań, z którymi mierzyć się będzie musiała ich ofiara - ostrzega Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl.

Oszustwo „na BLIK-a"

Popularne są oszustwa metodą „na BLIK-a". Naciągacze pokonując zabezpieczania uzyskują dostęp do aplikacji Messenger, za którego pośrednictwem wysyłają wiadomości z prośbą o wygenerowanie i podanie im kodu BLIK. Swoją prośbę tłumaczą chwilowym brakiem gotówki, pilną potrzebą zapłaty rachunku czy zrobienia przelewu. Oczywiście deklarują, w dalszym ciągu podszywając się pod osobę, na której konto na Messengerze się włamali, że całą kwotę zwrócą.

Policjanci radzą: - Zanim zdecydujemy się podać kod BLIK lub w jakikolwiek inny sposób przelać pieniądze, warto najpierw skontaktować się z osobą, która prosi nas o gotówkę i zweryfikować, czy faktycznie jej potrzebuje.

Oszustwo „na firmę energetyczną"

Oszuści podszywają się też pod firmę energetyczną. Wysyłają SMS-y, w których straszą, że odłączą prąd, jeśli odbiorca nie ureguluje zaległości. Z reguły kwota jest niewielka, np. 3,46 zł. To celowe działanie naciągaczy. Wiele osób może dać się nabrać i kliknie w link podany w SMS-ie. To niebezpieczne, bo po kliknięciu w link zostajemy przeniesieni na fałszywą stronę firmy energetycznej, z której przekierowuje nas do „panelu płatności". Po zalogowaniu się na „fałszywe" konto bankowe, przestępcy zbierają nasze dane logowania. Po uzyskaniu dostępu do konta oszuści mogą ukraść nam wszystkie pieniądze.

Jak pomóc seniorom?

Starsze osoby, które dały się naciągnąć oszustom, często wstydzą się powiedzieć najbliższym, że były tak łatwowierne.

Maria Szuster, psycholog z Ośrodka Edukacji i Psychoterapii „Ego" w Bydgoszczy, odpowiada, że możemy poznać, że coś jest nie tak, kiedy zauważymy że poziom życia seniora znacząco się obniżył, że zamyka się w sobie, nie ma ochoty na rozmowę, robi się tajemniczy. - W takich wypadkach warto szczerze porozmawiać, powiedzieć o naszych niepokojach i zobaczyć, co usłyszymy. Może się jednak zdarzyć, że osoba starsza sama postanowi poradzić sobie z problemem i ma do tego prawo - zaznacza Maria Szuster.

Ważne wydaje się zbudowanie takiego kontaktu, żeby osoby starsze nie bały się nam przyznać do różnych rzeczy. To trudne, ale warto się postarać, żeby nasze reakcje nie były agresywne (ja cię chyba ubezwłasnowolnię czy jak mogłeś coś takiego zrobić), ani upokarzające (jak można być tak głupim i dać się nabrać). - Ważne jest też rozważenie w sobie, na ile jesteśmy skłonni pomóc osobie starszej w tarapatach, a które konsekwencje będą musiały same ponieść - podsumowuje psycholog. ©℗

eprasa.pl fcb2cbc335

WYŁUDZENIA

Fałszywi lekarze, żołnierze, celebryci wyłudzają pieniądze. Seniorzy też wpadają w sidła oszustów

Zapewniają o gorącym uczuciu. Obiecują wspólne życie i hojne prezenty. Jest tylko jeden warunek: potrzebują drobnej przysługi - przelewu na niemałą kwotę. Tak działają oszuści matrymonialni

Małgorzata Stempinska

Oszuści uwodzą „ofiary", a potem bezlitośnie czyszczą ich portfele. Uważajmy!

Policjanci zaznaczają, że schemat działania oszustów jest zawsze podobny. Nieświadoma ofiara spotyka swoją „miłość„ na portalach społecznościowych albo profilach randkowych. Sprawca otacza swoją ofiarę czułością, romantyzmem. Jak się później okazuje, wymyśla różne kłamstwa, aby pozyskać pieniądze od zakochanej osoby, po czym znika. - Popularną metodą wyłudzenia pieniędzy stało się oszustwo na tak zwanego „marynarza, amerykańskiego żołnierza czy lekarza na misji". Oszuści najczęściej posiadają wiele fałszywych profili na portalach społecznościowych albo randkowych. Piszą za pomocą internetowego tłumacza - mówią policjanci.

Anna Paszko, ekspert Intrum, przekonuje kluczem do sukcesu oszustów jest wzbudzanie przez nich zaufania. „Matrymonialni" przestępcy grasujący w sieci potrafią bardzo długo i żmudnie budować wrażenie realności. „Celebryci" odwołują się do faktycznych zdarzeń z życiorysu aktorów, wysyłają zdjęcia (np. fotomontaże z innymi gwiazdami). „Żołnierze" pokazują zdjęcia przepustek, a „lekarze" wzruszające zdjęcia z leczonymi pacjentami lub na dowód majętności swoje wystawne domy lub bilety lotnicze, które rzekomo zakupili, by już za kilka dni odwiedzić zakochaną osobę. W mediach społecznościowych uwiarygadniają się, dodając do kontaktów także znajomych ofiary.

FOT. FREEPIK.COM

Popularną metodą wyłudzenia pieniędzy stało się oszustwo na tak zwanego „marynarza, amerykańskiego żołnierza czy lekarza na misji". Oszuści najczęściej posiadają wiele fałszywych profili na portalach społecznościowych albo randkowych. Piszą za pomocą internetowego tłumacza

Bywa nawet, że proszą na początek o drobną pożyczkęi zwracają w ciągu kilku dni! Piszą i dzwonią o różnych porach, z zaangażowaniem pytają o prywatne sprawy. Omotana i przekonana o uczciwości adoratora osoba, brnie dalej w pułapkę, i co gorsza, zdradza coraz więcej cennych informacji: mówi, gdzie pracuje, co posiada. Wysyła kolejny raz pieniądze w końcu wybranek/wybranka to osoba zamożna, ma tylko przejściowe kłopoty, niedługo odda całą sumę.

Kto pada ofiarą oszustów matrymonialnych?

W uczuciowo-finansową matnię wpadają zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Coraz częściej są to seniorzy. Niejednokrotnie, gdy ofiary przekażą złodziejowi całe oszczędności, a ten nie ustaje z prośbami, sprzedają drogie przedmioty i zaciągają kredyty, stopniowo pogrążając się w długach, i nawet wtedy nie umieją racjonalnie ocenić swojej sytuacji. - Otrzeźwienie pojawia się dopiero, gdy adorator znika, a do rąk trafia wezwanie do zapłaty. Wtedy jest już niestety za późno. Przestępcom udaje się oszukać również osoby pozostające w małżeństwach. Wtedy konsekwencje powstania długów mogą ponieść także najbliżsi. Dlatego pod żadnym pozorem nie przekazujemy pieniędzy osobie, którą znamy jednie przez internet - ostrzega Anna Paszko.

Jak chronić w internecie swoje serce i portfel?

- Zweryfikujmy tożsamość osoby, która się z nami kontaktuje: sprawdźmy szczegóły, które „ukochany" czy „ukochana" podaje: internet może potwierdzić wiele informacji np. miejsce pracy. Zdjęcia z mediów społecznościowych „znajomego" wrzućmy w wyszukiwarkę obrazów Google i sprawdźmy, czy nie są powielone. Bądźmy też czujni, jeśli profil został założony niedawno.
- Uważajmy, jeśli nowy znajomy/znajoma po wymianie kilku wiadomości od razu prosi o prywatny telefon czy adres email.
- Jeśli ktoś szybko przechodzi do tematu pieniędzy, opowiada o swoich kłopotach finansowych, próbuje wzbudzić litość, zachowajmy ostrożność. A jeśli internetowa „miłość„ prosi o udostępnienie kodu BLIK, to już właściwie gwarancja oszustwa. Ponieważ kod przekazujemy dobrowolnie, a nie został nam wykradziony, bardzo trudno będzie udowodnić, że zostaliśmy zmanipulowani.
- Weźmy pod uwagę, że wszystko, co przesyłamy za pośrednictwem internetu, może z niego wyciec. Nie wysyłajmy treści, których wykorzystanie przez osoby trzecie mogłoby nam zaszkodzić i służyć jako materiał do szantażu.
- Nie dajmy się namówić na zdalne czy bezpośrednie zawieranie formalności, np. inwestycję w kryptowaluty, podpisane umowy kredytowej. Oszuści proszą nawet o zameldowanie ich w mieszkaniu, a potem bezprawnie je zajmują. ©℗

OSZUSTWA INWESTYCYJNE

Tak naciągają na kryptowaluty, obligacje czy akcje. W grę wchodzą tysiące złotych!

Małgorzata Stempinska

Coraz więcej osób daje się nabrać na tzw. oszustwa inwestycyjne. Kusi ich wizja szybkiego zarobku np. na akcjach gazociągu czy kryptowalutach. Zamiast zysków, tracą tysiące złotych.

Najczęściej oszuści tworzą fałszywe reklamy np. zachęcające do kupna udziałów w gazociągu czy akcji znanych firm. Osoba zainteresowana wypełnia formularz kontaktowy. W krótkim czasie telefonicznie kontaktuje się z nią oszust, który prosi o zainstalowanie na komputerze oprogramowania będącego aplikacją inwestycyjną. W rzeczywistości jest to narzędzie do przejęcia danych do konta bankowego ofiary. Podobnie jest w przypadku fałszywych platform krytpowalut. Ofiary zakładają na nich konta, inwestują pieniądze, które przejmują naciągacze.

Dlatego też policjanci zalecają szczególną ostrożność przy inwestowaniu pieniędzy za pośrednictwem giełd internetowych, na rynkach kryptowalut czy podczas zakupu akcji różnych firm poprzez serwisy.

W jaki sposób można się chronić przed oszustwami inwestycyjnymi?

Jeśli chcemy zainwestować, a nie mamy doświadczenia, poszukajmy zaufanego doradcy finansowego, brokera lub maklera giełdowego, który pomoże podjąć pierwsze kroki. Nie wierzmy natomiast reklamom, ogłoszeniom ani doradcom, którzy mówią o szybkim zysku bez ryzyka.

Jeśli otrzymamy od kogoś propozycję inwestycji, sprawdźmy, czy jest ona prawdziwa. Jeśli będziemy mieć jakiekolwiek wątpliwości, zgłośmy sprawę do swojego banku lub na policję. Warto śledzić informacje zamieszczane przez Komisję Nadzoru Finansowego, gdzie można zapoznać się z listą stron firm i podmiotów, które są fałszywe.

Pamiętajmy też, by nie udostępniać nikomu danych do logowania w bankowości elektronicznej i mobilnej, haseł do konta. Nie powinno się także otwierać przesłanych linków, nie znając ich zawartości oraz instalować dodatkowych oprogramowań na urządzeniach, z których następuje logowanie do banku. Zwłaszcza jeśli wymaga tego rzekomy „doradca" inwestycyjny. Nie należy autoryzować przelewów, których sami nie wykonujemy. - Nie ufajmy ofertom mówiącym o dużych zyskach z zainwestowanych pieniędzy w krótkim czasie za pośrednictwem stron brokerskich czy osobom podającym się za doradców inwestycyjnych czy maklerów giełdowych - mówi nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP w Bydgoszczy. ©℗

eprasa.pl fcb2cbc335

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Biggersie** Zbliża się rocznica urodzin Earla Derra Biggersa (24 sierpnia 1884-5 kwietnia 1933) – amerykańskiego autora powieści o detektywie chińskiego pochodzenia Charliem Chanie, wzorowanymna policjancie z Honolulu – Changu Apanie.

HISTORIA

Oleg Gordijewski jako sowiecki szpieg niemal doskonały

Bożenna Piskała

Jako wysoki oficer KGB Oleg Gordijewski (1938-2025) przekazywał Brytyjczykom najbardziej poufne informacje. Po latach największy tajny agent swojego pokolenia uchylił nieco historię swej ucieczki na Zachód.

Ciepły lipcowy wieczór 1985 r. Mężczyzna w średnim wieku stoi na chodniku biegnącego w samym sercu Moskwy Prospektu Kutuzowskiego. W szarym garniturze i krawacie niczym nie wyróżnia się od innych. Może tylko jego torba za bardzo rzuca się w oczy. Widnieje na niej logo brytyjskiego supermarketu Safeway. Mężczyzna jest agentem – pułkownikiem KGB. Już od ponad dekady nieprzerwanie dostarcza Brytyjczykom tajne informacje z samego wnętrza radzieckiej machiny wywiadowczej.

Bez planu ucieczki

Fragment chodnika, gdzie stoi, nazywa się w żargonie szpiegowskim miejscem sygnalizacyjnym. Od lat dokładnie obserwuje je MI6, wiedząc, że kiedyś musi nadejść chwila działania. Plastikowa torba z napisem Safeway oznacza, że radziecka służba zidentyfikowało kreta w swoich szeregach. Teraz musi uciec.

W pewnym momencie obok przechodzi młodszy mężczyzna bez marynarki. Sądząc po ubraniu – cudzoziemiec. W jednej ręce ma zieloną torbę od Harrodsa, w drugiej – baton Mars. To oficer MI6 pracujący jako dyplomata w brytyjskiej ambasadzie w Moskwie. Stojący na chodniku mężczyzna wie: „Odebraliśmy sygnał, plan ucieczki wdrożony.

W 2015 r., w wieku 77 lat, Oleg Antonowicz Gordijewski przypomniał w wywiadzie dla „Timesa" tę noc, gdy jego życie wisiało na plastikowej torbie Safeway i batonie Mars. „Gdyby plan ucieczki nie wypalił, musiałbym się poddać" – mówił „Timesowi".

Antykomunista

Gordijewski był ideałem radzieckiego agenta. Niezwykle inteligentny i ambitny syn oficera KGB, świetny sportowiec i szczerze oddany członek Komsomołu. Po ukończeniu w 1963 r. studiów w moskiewskim Państwowym Instytucie Stosunków Międzynarodowych podążył śladem starszego brata i wstąpił do służb.

Po ukończeniu w 1962 r. MISM-u Gordijewski wstąpił do KGB. Pracował w centrali na Łubiance, a w styczniu 1966 r. wysłano go do Kopenhagi, gdzie miał kierować siatką wywiadowczą w Danii

Jednak już od pierwszych dni w Gordijewskim tliła się iskierka buntu. Zaczął szpiegować dla Brytyjczyków z powodu osobistej awersji do radzieckiego systemu. Był człowiekiem wykształconym, miłośnikiem klasycznej literatury i muzyki. Postrzegał radziecki reżim jako zbrodniczy.

Telefony do żony

Punkt zwrotny nastąpił w 1968 r., gdy radzieckie czołgi wtaczały się do Czechosłowacji. Wiedząc, że znajdująca się w holu ambasady radzieckiej budka telefoniczna ma podsłuch założony przez duński kontrwywiad (PET – Politiets Efterretningstjeneste) dzwonił do żony i wygłaszał tyrady skierowane przeciw radzieckim władzom. W ten sposób wysyłał sygnał zachodniemu wywiadowi. Jednak na odpowiedź musiał czekać aż pięć lat. Zdążył wrócić do Moskwy, gdzie zaczął pracę w centrali KGB. Nie na długo – w 1972 r. znowu wysłano go do Kopenhagi. Tym razem jednak zajmował się „linią polityczną" KGB, czyli po prostu rekrutacją i prowadzeniem agentów.

Szpieg w akcji

PET, która ściśle współpracowała z MI6, wskazała go Brytyjczykom jako ewentualnego kandydata do zwerbowania. W 1973 r. ci wykonali pierwszy ruch. Na korcie do badmintona, gdzie Gordijewski codziennie rano grywał, zjawił się niezapowiedziany brytyjski dyplomata. Zaczęło się subtelne i ciche uwodzenie. Dyplomata, czyli oficer MI6, przyznawał później, że nie był pewien, czy to on rekrutuje Rosjanina, czy odwrotnie. Ale przez następne trzy lata Rosjanin przekazał Brytyjczykom mnóstwo informacji wywiadowczych.

W 1978 r. Gordijewski skończył pracę w stolicy Danii. W styczniu 1982 r. do Londynu nadeszło podanie o przyznanie wizy podpisane przez... Olega Gordijewskiego, nowego doradcę ambasady radzieckiej w Wielkiej Brytanii. Miał mieszkać i szpiegować kraj, z którym związał się więzami lojalności. Oleg Gordijewski z rodziną przybył do Wielkiej Brytanii 28 czerwca 1982 r. Już kilka dni później – zgodnie z otrzymanymi instrukcjami – udał się do hotelu Holliday Inn przy Sloane Street.

Radzieckim agentem zajmowała się w MI6 bardzo wąska grupa wtajemniczonych. Co tydzień Gordijewski informował swoich kolegów – oficerów KGB, że udaje się na lunch, a po cichu jeździł do mieszkania w Bayswater. Po przekazaniu ukrywanych dokumentów i mikrofilmów odbywał intensywną odprawę z mówiącym po rosyjsku oficerem.

Kto jest kretem?

Cofnijmy się do owej nocy 1985 r., gdy Gordijewski, przebywając w Moskwie, bał się aresztowania. Jak miał być wtedy przerzucony na Zachód? Zacznijmy od tego, że Gordijewskiego nie zdradzili jego wrogowie w Moskwie, lecz przyjaciele. Przypadkowo. Od 1974 r. Amerykanom przekazywano wybrany przegląd najważniejszych informacji. Nic, co bezpośrednio mogłoby zdradzić tożsamość źródła, ale widocznie wystarczająco dużo, by CIA doszła do wniosku, że Brytyjczycy muszą mieć wysoko postawionego kreta w samym KGB.

W Langley wyjaśnienie sprawy zlecono szefowi kontrwywiadu wydziału CIA ds. ZSRR i wschodniej Europy Aldrichowi Amesowi. Ten szczegółowo przeanalizował każdy fragment otrzymywanych informacji i porównał z tym, co Amerykanie wiedzieli o znanych im oficerach KGB. Stopniowo zacieśniał krąg „podejrzanych". W marcu był już pewien, że zidentyfikował właściwego człowieka – Olega Gordijewskiego.

Poinformował przełożonych i nagle we wszystkich centralach szpiegowskich powstało zamieszanie. 16 maja 1985 r. Gordijewski otrzymał w Londynie pilną instrukcję z moskiewskiej centrali: „Aby potwierdzić waszą nominację jako rezydenta, proszę o pilny powrót do Moskwy".

Operacja „Pimlico"

W tym momencie KGB wykonało krok, którego przesłanek nigdy dokładnie nie wyjaśniono – Gordijewskiego puszczono wolno. Zamiast kolejnych przesłuchań, tortur i w końcu egzekucji postanowiono tylko śledzić jego kroki. Był wolny, ale znajdował się pod 24-godzinnym nadzorem. Dlaczego? Jedyne wyjaśnienie brzmi – posłużono się nim jako przynętą.

KGB wyraźnie miało nadzieję, że teraz będzie próbował kontaktować się z MI6. We wtorek 16 czerwca Gordijewski wypchał torbę z napisem Safeway pomiętymi gazetami. Po kontakcie z agentem brytyjskim na Prospekcie Kutuzowskim rozpoczęła się operacja „Pimlico".

Kierunek: Leningrad

Moskiewska placówka MI6 przystąpiła do działania. Improwizowany plan przewidywał możliwość, że do Finlandii trzeba będzie bezpiecznie przewieźć nawet cztery osoby – Gordijewskiego, jego żonę oraz ich dwie córki. Mieli być ukryci w bagażnikach dwóch aut, kierowanych przez dwóch oficerów MI6. Do spotkania miało dojść w ściśle ograniczonej strefie granicznej, w której roiło się od radzieckich służb i policji. Powitanie w punkcie „X" było błyskawiczne. Zostali schowani do bagażników. Wręczono im butelki z wodą, plastikowe pojemniki, do którego mieli oddawać mocz i tabletki uspokajające.

Gordijewski wspominał, że podróż była koszmarem. Do jego uszu docierały głosy radzieckich celników. Auto ruszało i wielokrotnie stawało. Nikt niem mówił ani słowa. W pewnym momencie Gordijewski usłyszał muzykę – pierwsze takty poematu symfonicznego „Finlandia" Johana Sibeliusa niosły przesłanie: „Gordijewscy są już w Finlandii. Wolni".

eprasa.pl fcb2cbc335

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki

Josie Quinn ponownie w akcji

„Dotyk śmierci" to 12. tom serii kryminalnej o detektywce Josie Quinn autorstwa Lisy Regan. Tym razem śledcza wraca do pracy po traumatycznych przeżyciach i staje przed sprawą morderstw powiązanych z tragicznym wypadkiem szkolnego autobusu, w którym zginęły dzieci mieszkańców Denton.

Lisa Regan, „Dotyk śmierci", Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł

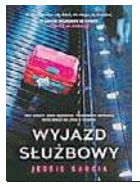

Naprawdę chcesz to zrobić? Dziś?

Zaczyna się tak: dwie nieznajome siedzą obok siebie w samolocie lecącym do Denver. Jasmine ucieka po przejściach od agresywnego partnera, dla Stephanie to kolejna nużąca i frustrująca podróż służbowa. Nie łączy ich nic poza podobnym marzeniem: pragną innego życia.

Jessie Garcia, „Wyjazd służbowy", wyd. Otwarte, Kraków 2026, cena 54,99 zł

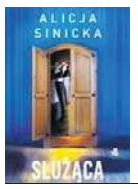

Nie ma powrotu do przeszłości

Julia, która zbiera pieniądze na założenie własnej firmy sprzątającej, dostaje pracę u państwa Borewskich. Już podczas rozmowy kwalifikacyjnej Julia czuje się nieswojo w ich wypełnionym zabytkowymi meblami domu. Pierwszego dnia w nowej pracy dziewczyna odkrywa na piętrze tajemniczy pokój, a w nim szafę wypełnioną sukienkami służącej jak z poprzedniej epoki.

Alicja Sinicka, „Służąca", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł

Gdy nikt nie ma odwagi powiedzieć prawdy

Czarnowo, niewielka malownicza wieś na Kaszubach. Pełen lasów i jezior raj dla osób pragnących wyrwać się z miasta. Ola Nowak poprzysięgła sobie nigdy więcej tu nie wracać. Tutaj ją skrzywdzono. Ludzie wykorzystujący władzę, układy gwarantujące bezkarność – to z tych powodów od lat nikt nie ma odwagi wypowiedzieć prawdy na głos.

Piotr Borlik, „Złe miejsce na powrót", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

Łyssy tropi w zaułkach Wrocławia

Wrocław, mroczne lata 50. Edward Popielski Łyssy tkwi w marazmie. Nikt już nie drży przed nim ze strachu jak dawniej. Nieoczekiwanie jednak pojawia się szansa na powrót. Miastem wstrząsa fala zbrodni – ofiary są wyławiane z wody – a u Popielskiego zjawia się ekscentryczny mężczyzna, oferując dziwne zlecenie...

Marek Krajewski, „Władca liczb", wyd. Znak, Kraków 2026, cena 49,99 zł

Trzy zdesperowane matki na tropie...

Trzy najlepsze przyjaciółki od zawsze, Lindsey, Kendra i Dani, przeżywają koszmar każdego rodzica, gdy ich nastoletni synowie padają ofiarą tragicznego wypadku – jeden z nich ginie, drugi zapada w śpiączkę, a trzeci jest pogrążony w zbyt głębokiej traumie, by mówić. Matki rzucają się w wir desperackiego śledztwa...

Lucinda Berry, „Cena przyjaźni", Wydawnictwo Filia, Poznań 2026, cena 52,90 zł

PITAWAL FUNERALNY

Wędrówki po śmierci. Losy zmarłych bywają równie ciekawe jak żywych

Grażyna Kuźnik

Nie wiadomo, kto leży w grobach Moliera, Krzysztofa Kolumba i Witkacego. W mogile kard. Richelieu spoczywa tylko głowa. Natomiast głowy pięknych kawalerów: hrabiego Annibala de Coconas oraz Bonifacego de La Mole, straconych za spisek antykrólewski – ich kochanki zatrzymały sobie na pamiątkę i trzymały na nocnych stolikach.

Pomnik nagrobny Armanda-Jeana du Plessis, kard. Richelieu (1585-1642) przedstawiający go konającego w ramionach Pobożności

Najbardziej groteskowy los spotkał po śmierci 28-letniego Filipa I Pięknego, króla Kastylii. Jego nieszczęściem była obłędna miłość żony, słusznie zwanej Joanną Szaloną. Cierpiąca na brak równowagi psychicznej królowa była przekonana, że Filip żyje i nie pozwoliła złożyć ciała w trumnie.

Co gorsza, Joanna nareszcie była szczęśliwa. Filip przez cały czas był z nią, mogła go trzymać za rękę. Przerażony dwór patrzył, jak kazała martwego króla rozbierać do snu i układać w łożu małżeńskim, a rano ubierać i sadowić obok niej. Ciało męża towarzyszyło królowej przez rok. W końcu udało się namówić nieszczęsną, żeby złożyła zwłoki w trumnie. Ale kaplicę, gdzie leżał, widziała z okien swojej sypialni.

Do dzisiaj nie ustalono, kto leży w grobie Witkacego na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem. Rzekome ciało pisarza sprowadzono do Polski z ZSRR w 1988 r. Witkacy popełnił samobójstwo w 1939 r. na Ukrainie i został pochowany we wsi Jeziory na Polesiu. Kiedy trumna przybyła w końcu do kraju, złożono ją w grobie jego matki. Sześć lat później speckomisja otworzyła trumnę i przekonała się, że zamiast Witkacego jest tam ciało nieznanej kobiety. Gdzie spoczywa pisarz, do dzisiaj nie wiadomo.

Nikt też nie wie, czy w trumnie francuskiego komediopisarza Moliera leży właśnie on. Nie ma raczej chętnych do sprawdzenia tego faktu, bo wiele wskazuje na to, że w Mauzoleum Moliera – Moliera nie ma. Kiedy pisarz zmarł, księża odmówili pochowania go w święconej ziemi i dopiero na rozkaz króla Ludwika XIV znaleźli mu kąt na cmentarzu, tam gdzie leżeli samobójcy.

Natomiast w grobowcu wszechwładnego niegdyś kardynała Richelieu leży tylko jego głowa. I to cudem odnaleziona. Gdzie jest reszta? Podczas Rewolucji Francuskiej ludność Paryża wykopała kardynała z grobu i rozerwała zwłoki na strzępy. Ocalała jedynie głowa, którą pewien rzemieślnik schował za pazuchą. Zrobił na niej dobry interes, sprzedając za 50 franków. „Na rynku" głowa Richelieu pojawiła się dopiero prawie sto lat później.

Nie zaznała także spokoju kochana przez ludność Argentyny — Evita Peron. Żona argentyńskiego dyktatora była kilka razy wykradana z grobu, a jej trumnę skrywano w różnych miejscach. Ostatecznie trafiła do Włoch, stamtąd zabrano ją do Hiszpanii, dopiero po latach wróciła do Argentyny. Najpierw spoczęła obok męża, aż na cmentarzu Recoleta w Buenos Aires.

OBYCZAJE

Miecz katowski z Rastenburga

grab

W Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego na zamku w Kętrzynie, dawnym Rastenburgu, znajduje się niezwykły eksponat – tzw. miecz sądowy. Inaczej mówiąc – katowski.

Przypuszczalnie jest to miecz, który pochodzi ze zbiorów Ostpreußisches Provinzialmuseum w Królewcu. O przeznaczeniu miecza świadcza napisy wyryte na zbroczu: „WILTV· D I C H · D E R · S T R A F E · E N - TZIEHN"·„SO· T[H]V · BOES · ME- IDEN · VND · FLIEHN" i można go przetłumaczyć tak: „Jeśli chcesz uniknąć kary wystrzegaj się zła".

Miecz, później topór

Dawne kroniki Kętrzyna zawierają liczne wzmianki o przestępstwach popełnianych w mieście i karach, jakie spotykały ich sprawców. Najcięższą stosowaną w dawnym prawie karę śmierci zasądzano winnym morderstw, w tym także kobietom zabijającym dzieci. Taka kara spotkała także kobietę sądzoną za sodomię.

Historycy przypuszczają, że miecz z Rastenburga był własnością rodziny katowskiej Growert

Do wykonywania kary śmierci przez ścięcie używano miecza aż do początku XIX w., kiedy to miecz zastąpiono toporem. Miejscem wykonywania wyroków była murowana szubienica wybudowana prawdopodobnie w XV w. i stojąca do 1820 r. na dzisiejszej Górce Poznańskiej.

Katfamilia Growertów

W dostępnych do dziś źródłach odnaleźć można znaleźć także rozproszone i nieliczne wzmianki o mistrzach katowskiego rzemiosła zatrudnianych przez władze miasta. W XVII stuleciu w Rastemborku pracowali kaci z rodziny Growert. Jeden z nich, Marcin Growert pełnił funkcję kata okręgu rastemborskiego w latach 1669-1685. Był on później, do 1697 r. nadwornym katem w Królewcu.

W Królewcu, jako kat miejski zatrudniony był także jego syn Gotfryd. Kolejny z Growertów – Lorenz był katem w Rastemborku w początku XVIII w. Być może zastąpił on niejakiego Müllera, zmarł w 1702 r.

eprasa.pl fcb2cbc335

SERIALOWO

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Mine dowie się od Ayfer, że Münevver – ta budząca w dziewczynce lęk oschła dama – jest jej babcią. Halil składa obietnicę, że nie spocznie i zrobi wszystko, by odnaleźć Pakize oraz jej starszą córkę. Burak próbuje udobruchać obrażoną Mine, która czuje się oszukana. Dziewczynka nie może pogodzić się z tym, że nikt wcześniej nie powiedział jej, że ma babcię. Yasemin tęskni za siostrą. W szpitalu Meltem ponownie krytykuje Yasemin za dopuszczenie do kradzieży leków. Burak jest coraz bardziej zirytowany zachowaniem współpracowników.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

List przyjaciela Lorenza z frontu przynosi wieści, które są jak miód na serce Cruz. Wynika z nich, że Manuela i Curro nie ma w rejestrze poległych. Lope nie może przeboleć, że Vera jest z Santosem. Simona z kolei jest zdruzgotana, że córka jej unika. Jest to dla niej bardzo bolesne. Romulo próbuje przekonać Catalinę do powrotu do pałacu. Do La Promesy przychodzi niespodziewany i niemile widziany gość. Jana dostaje wreszcie list od Manuela.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Igor idzie z Julką do psychologa. Specjalista stwierdza, że Nowakówna potrzebuje pomocy psychiatry – prawdopodobnie ma zaburzenia osobowości! Nowak robi sobie wyrzuty, że nie dostrzegał problemów córki... Tymczasem ona szaleje na imprezie u Maćka – ostro ćpa i zachęca do tego innych! Leon jest w szoku i próbuje opanować nakręconą dziewczynę. Z kolei Juliusz nie zamierza pozwalać, by jakiś oszust skrzywdził Krystynę. Odnajduje żonę pacjenta. Kobieta pojawia się w szpitalu w chwili, gdy prof. Agier siedzi przy łóżku mężczyzny. Krystyna jest zdruzgotana – dała się oszukać... Prosi Ulę o usunięcie z jej telefonu aplikacji, przez którą go poznała. Zanim to zrobi, Hofferówna wyżywa się na Januszu i... dostaje odpowiedź! Co ciekawe – od Wojtka, który znalazł aplikację w laptopie ojca... Eliza i Jarek przychodzą na rozprawę sądu rodzinnego w sprawie opieki nad dziećmi. Kuratorka przekonuje ich, że będzie dobrze – ona wydała im możliwie najlepszą opinię... Po rozprawie małżonkowie idą do baru na Wspólnej – pojawiają się tam też Bruno i... Martyna! Kobieta ciepło wita Berga, co nie uchodzi uwadze Elizy. Wieczorem Bergowa prosi Agatę żeby dowiedziała się, kim dla jej męża jest Wrońska.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Cihan dowie się, że jego ukochana Hancer jest w ciąży. To dopiero da mu do myślenia! Hancer jest w finansowym dołku. Z opresji ratuje ją Melih, który zdecyduje się pożyczyć jej swoje wszystkie oszczędności. Niestety – rozwiązując problem Hancer, zrobił problem Sinem. Bez pieniędzy na koncie Sinem nie może wynająć domu. Mukadder przeżywa katusze, ilekrtoć spojrzy na „wnuka". Nie może znieść myśli, że okłamuje syna. Hancer przygotowuje się do wyjazdu.

G. 18:25

Akacjowa 38

TVP 1

Trwa pogrzeb Jaime Aldaya. Ursula nie bierze w nim udziału. Wykorzystuje okazję, by jechać po Moisesa. Na drodze staje jej Carmen, którą Ursula godzi sztyletem. Ranną znajduje Samuel. Okazuje się, że Silvię porwał niejaki Blas, który niegdyś trafił przez nią do więzienia i pragnie zemsty. Dzięki Fabianie El Peña postanawia powiedzieć prawdę: Eva nie jest żoną Ińiga, a Nacho jego synem. To sprawia, że Leonor wraca do niego. Niestety, Hindus umiera i Flora zostaje aresztowana.

G. 20:25

Ranczo

TVP Polonia

Serial „Ranczo" podbił serca widzów w dużej mierze dzięki genialnie dobranej obsadzie. W szczególności na wyróżnienie zasługuje kreacja Katarzyny Żak, czyli serialowej Solejukowej. Aktorka w jednym z wywiadów zdradziła, że gdy pojawiła się w pełnej charakteryzacji przed reżyserem, ten... kompletnie jej nie poznał! Ten sam zabieg zastosowano w jednym z odcinków. Mowa o epizodzie, gdy Szymek Solejuk wraca do domu po egzaminach. Czeka go uroczyste wręczenie dyplomu. Solejukowa bardzo chciałaby uroczystość zobaczyć, ale wstydzi się swojego zaniedbanego wyglądu. W sukurs przychodzą jej Lucy i Hadziukowa, która jest byłą kosmetyczką. Fundują jej taką przemianę, że kobiety nie poznaje cała wieść, a nawet własny mąż! Tak samo Jerry, który nie rozpozna w atrakcyjnej kobiecie zabiedzonej babiny z Wilkowyj.

eprasa.pl fcb2cbc335

KRZYŻÓWKA NR 116

Poziomo:
3) mały bawół krętorogi z Celebesu,
6) ryba na wigilijnym stole,
11) matecznik leśnej zwierzyny,
12) hitlerowski obóz jeniecki dla podoficerów,
13) łąka leżąca w zakolu rzeki,
14) idealny kształt twarzy,
15) historyczna stolica Wołynia,
16) ulubieniec, oczko w głowie opiekuna,
17) bratnia dusza, towarzysz,
18) Spokojny lub Indyjski,
19) sułtanat na Bliskim Wschodzie,
21) wybierana w konkursie piękności,
23) niewielki potok, strumyk,
26) dęty instrument muzyczny,
27) produkt alkoholowej fermentacji cukrów,
30) tytuł piosenki Tadeusza Woźniaka,
31) długa wełna kóz angorskich,
34) Polka sprzed wieków,
38) dawna nazwa szkoły,
39) czasem nie warta za wyprawkę,
40) domena wróżek i magów,
41) tkanka tłuszczowa zwierząt,
42) wyuczony zawód Jana Himilsbacha.

Pionowo:
1) przyrząd z igłą magnetyczną,
2) w piłce nożnej - środkowy obrońca,
3) dydaktyczna opowieść z morałem,
4) zatoka w zachodniej części wyspy Honsiu w Japonii,
5) amerykański prom kosmiczny,
6) dawny pojemnik na atrament,
7) gryzoń z Ameryki Południowej,
8) służy do impregnacji drewna,
9) Anna, jedna z sześciu żon Henryka VIII,
10) Jacek, polski poeta i prozaik,
20) skała na posągi i posadzki,
22) drapieżny kot z Afryki,
24) wysokie, stojące lustro,
25) zadawniony żal, pretensja,
28) grecki bohater spod Troi,
29) „… Magellana", powieść Stanisława Lema,
31) surowy sok wytłaczany z owoców,
32) najwyższy dowódca wojsk w dawnej Polsce,
33) naczynie do parzenia herbaty,
35) płat blachy lub papieru,
36) niedochowanie wierności małżeńskiej,
37) znawca budowy organizmów.

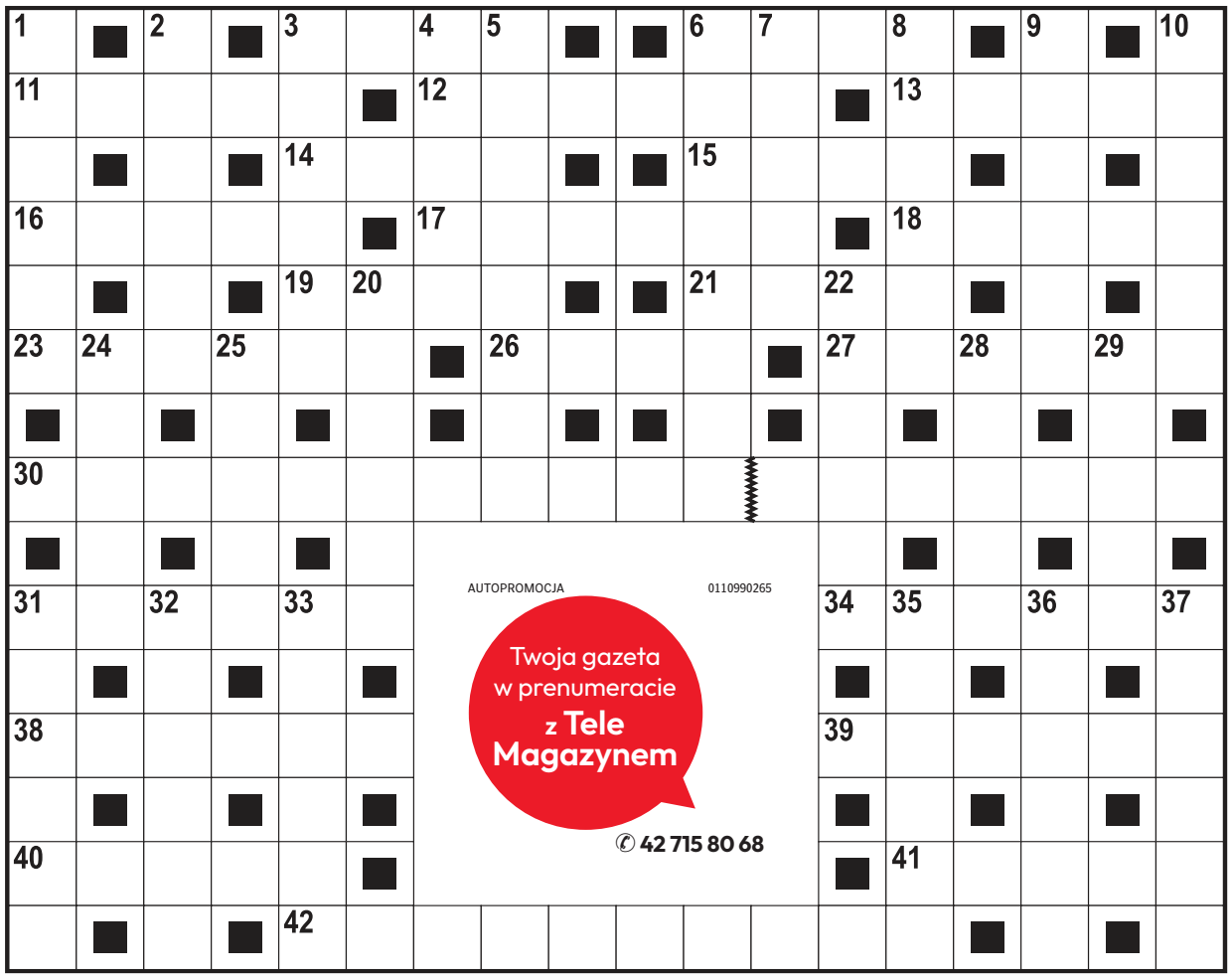

AUTOPROMOCJA 0110990265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 42 715 80 68

ROZWIĄZANIE NR 115

S	■	W	■	Z	Ł	O	T	A	R	Y	B	K	A	■	K	■	M
T	E	I	N	A	■	R	■	T	■	■	R	■	U	W	A	G	A
A	■	E	■	S	A	B	A	U	D	I	A	■	R	■	S	■	R
W	Ę	D	K	A	■	I	■	■	Y	■	M	N	I	S	Z	E	K
K	■	Z	■	D	■	T	A	R	L	A	K	■	G	■	U	■	E
A	G	A	R	A	G	A	R	■	■	R	A	B	A	R	B	A	R
■	R	■	A	■	I	■	F	A	U	N	■	U	■	A	■	R	■
S	Z	U	F	E	L	K	A	■	■	O	B	R	Ą	C	Z	K	A
■	Y	■	I	■	Z							A	■	J	■	A	■
O	B	Ł	A	W	A							K	R	E	W	N	A
L	■	U	■	O	■							■	U	■	S	■	R
S	E	K	C	J	A							I	M	P	U	L	S
T	■	A	■	S	■							■	O	■	W	■	Z
R	Y	S	I	K	■							■	S	A	K	S	Y
O	■	Z	■	O	B	L	A	T	Y	W	A	C	Z	■	A	■	N

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

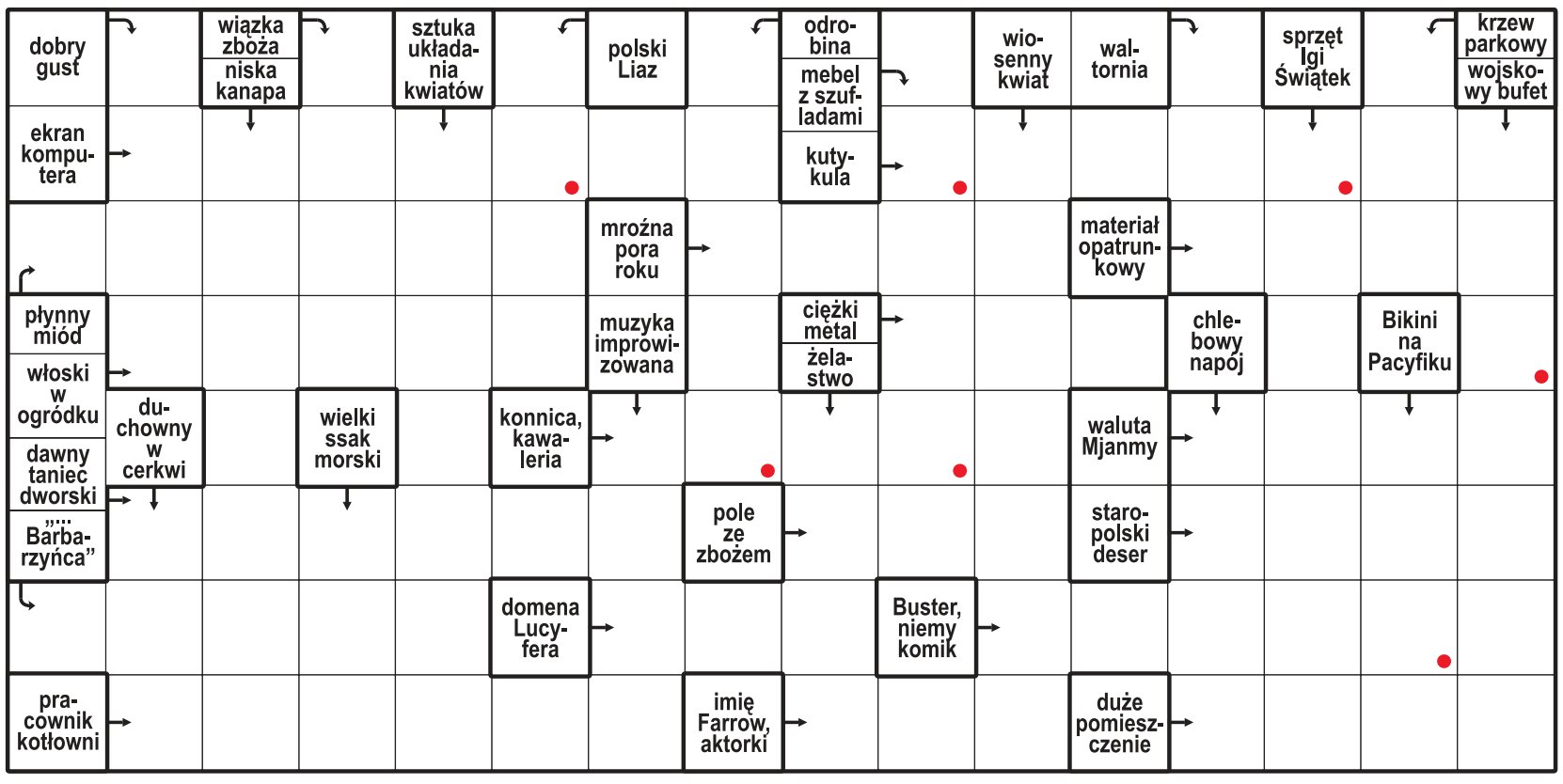

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TORNADO.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odkryjesz w sobie siłę do działania. Horoskop dzienny przypomina, że szczęście sprzyja odważnym.

Ryby (19.02 - 20.03)
Czasem warto odpuścić i zaufać intuicji. Horoskop na dziś wróży, że drobny gest może znaczyć bardzo wiele.

Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny na czwartek mówi, że otwartość i szczerość będą Twoim atutami.

Byk (20.04 - 20.05)
Ktoś bliski czeka na Twój uśmiech. Horoskop dzienny to wskazówka, by dać mu go bez wahania.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pokaż światu, na co Cię stać. Horoskop na dziś mówi, że duma i odwaga zaprowadzą Cię na sam szczyt.

Rak (22.06 - 22.07)
Zadbaj o porządek w głowie i wokół siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że spokój wewnętrzny da Ci siłę.

Lew (23.07 - 22.08)
Unikaj skrajności i słuchaj obu stron. Horoskop dzienny wróży, że dzisiejszy wybór wpłynie na przyszłe relacje.

Panna (23.08 - 22.09)
Horoskop na dziś mówi, że odwaga w emocjach pomoże Ci odzyskać kontrolę i spokój.

Waga (23.09 - 22.10)
Przygoda kusi – nie odmawiaj! Dziś każde „tak" otworzy nowy rozdział. Działaj zgodnie z sercem.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Horoskop dzienny przypomina, że sukces smakuje lepiej, gdy możesz dzielić go z bliskimi.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pomysł z pozoru szalony może okazać się genialny. Horoskop to wskazówka, by działać bez lęku i z pasją!

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zaufaj przeczuciom. Horoskop na czwartek mówi, że miłość i sztuka będą Twoim schronieniem i inspiracją.

eprasa.pl fcb2cbc335

PIŁKA NOŻNA

ŁKS Łódź i Unia Skierniewice walczą o trzy punkty. Antoni Młynarczyk w Poznaniu

Dariusz Piekarczyk

Inauguracja sezonu w I lidze wypadła dla drużyn województwa łódzkiego nieciekawie. ŁKS Łódź tylko zremisował w Siedlcach z Pogoni, a Unia Skierniewice uległa na Pomologicznej Stali Mielec.

Obie drużyny walczyć będą walczyć w weekend o komplet punktów. Podopieczni trenera Grzegorza Szoki, podejmują w późne piątkowe popołudnie Polonię Bytom, którą prowadzi Konrad Gerega - poprzednio rezerwy, które spadły z II ligi. Faworytem pojedynku są gospodarze. Każdy inny wynik, niż pewna wygrana ełkaesiaków będzie niespodzianką. W minionym sezonie w Polonii występował Kacper Terlecki.

ŁKS poinformował natomiast, że przedłużył z Antonim Młynarczykiem umowę do końca sezonu 2027/2028. Piłkarz nie pozostanie jednak na obecny sezon na Alei Unii 2, bo został wypożyczony do Warty Poznań, która jest beniaminkiem I ligi. 21-letni zawodnik jest wychowankiemklubu Grabia Łask-Kolumna, z której trafił do Diamentu Zduńska Wola, a następnie do ŁKS. W pierwszej drużynie zaliczył dotychczas 63 spotkania, strzelając pięć goli. Unię Skierniewice czeka z kolei sobotni pojedynek z jednym z kandydatów do awansu Polonią Warszawa.

I liga

Druga kolejka. Piątek (31 lipca): ŁKS Łódź - Polonia Bytom (godz. 18), Lechia Gdańsk - Warta Poznań (20.30). **Sobota (1 sierpnia):** Arka Gdynia - Stal Rzeszów (15.30), Pogoń Siedlce - Termalika Nieciecza (15.30), Polonia Warszawa - Unia Skierniewice (15.30). **Niedziela (2 sierpnia):** Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Niepołomice (19.30), Ruch Chorzów - Miedź Legnica (14.30), Stal Mielec - Podbeskidzie Bielsko-Biała (17). **Poniedziałek (3 sierpnia):** Chrobry Głogów - Odra Opole (19).

FOT. ARTUR KRASZEWSKI

Antoni Młynarczyk został wypożyczony z LKS Łódź do pierwszoligowej Warty Poznań - w minionym sezonie zaliczył 11 meczów w I lidze

SIATKÓWKA

Skra Bełchatów skompletowała duet fizjoterapeutów

Dariusz Piekarczyk

W sezonie 2026/2027 Tomasz Kuciapiński i Wojciech Kołdras nadal będą dbać o odpowiednie przygotowanie fizjoterapeutyczne i regenerację graczy Skry Bełchatów.

Występujący w Plus Lidze klub poinformował, że obaj pozostają w Skrze na najbliższy sezon. Tomasz Kuciapiński zapracował sobie na miano legendy Bełchatowa. Ze Skrą sięgnął po medale mistrzostw kraju, siedmiokrotnie wznosił w górę Puchar Polski, cieszył się z sukcesów w europejskich pucharach. Od trzech dekad dba nie tylko o to, aby siatkarze byli odpowiednio przygotowani do meczu. – Są osoby, które stanowią fundament Skry i Tomasz Kuciapiński jest jedną z nich - mówi Michał Bakiewicz, sternik klubu. - Jego wiedza, doświadczenie i profesjonalizm każdego dnia przekładają się na zdrowie oraz dyspozycję naszych zawodników.

Z Tomaszem Kuciapńskim nadal będzie współpracował Wojciech

FOT. SKRA BEŁCHATÓW

Tomasz Kuciapiński zapracował sobie na miano legendy Skry

Kołdras, który w latach 2019-2025 pracował w Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla. Był także w sztabach szkoleniowych narodowych drużyn Słowacji oraz Polski. Z naszą kadra sięgnął po brązowy medal Uniwersjady w Chinach. Dodajmy, ze specjalizuje się terapii manualnej, pinoterapii i masażu tkanek głębokich, których celem jest skuteczne łagodzenie bólu.

PATRONAT NASZEMIASTO.PL
0011559560

Wielkie kolarstwo znów w Polsce!

LANGTEAM

3 sierpnia ruszy 83. Tour de Pologne UCI WorldTour

W dniach 3-9 sierpnia światowa elita ponownie przyjedzie do Polski, gdzie odbędzie się 83. Tour de Pologne UCI WorldTour. Tegoroczna edycja wyścigu będzie wyjątkowa i zostanie rozegrana pod hasłem „Północ-Południe". Zmagania rozpoczną się w Gdyni, a zakończą pod Kopalnią Soli „Wieliczka" po 7 wymagających dniach! Do Polski zawitają najlepsze drużyny UCI WorldTour, a na szosie powalczą także Biało-Czerwoni. Łącznie kolarze elity przejadą ponad 1100 kilometrów!

Jak co roku, w sierpniu oczy kibiców kolarstwa z całego świata będą zwrócone na Polskę, gdzie zostanie rozegrany 83. Tour de Pologne UCI WorldTour. Za sprawą swojej rangi, impreza przyciągnie czołowe drużyny i gwiazdy światowego peletonu. Na wstępnej liście startowej znaleźli się między innymi Joao Almeida, Paul Magnier, Olav Kooij i najlepszy polski kolarz Michał Kwiatkowski.

Hasło tegorocznej trasy wyścigu to „Północ-Południe" – w taki sposób będzie przebiegała trasa sierpniowych zmagań. Rywalizacja rozpocznie się w Gdyni, świętującej w tym roku swoje 100-lecie, skąd zawodnicy udadzą się po ponad 230-kilometrowej trasie w stronę Koszalina. Tam poznamy pierwszego etapowego zwycięzcę i lidera Klasyfikacji Generalnej ORLEN.

Kolejnego dnia peleton przejedzie dynamiczny etap z nadmorskich Międzyzdrojów do Szczecina, a nazajutrz zawodników czeka przeprawa z Gorzowa Wielkopolskiego do Zielonej Góry. Czwarty etap Tour de Pologne poprowadzi po szosach Dolnego Śląska z Żagania do Karpacza, gdzie zawodnicy zafiniszują na kultowym Orlinku, pamiętającym triumfy gwiazd kolarstwa, w tym Alberto Contadora czy Mateja Mohoriča.

Odcinek z metą w Karpaczu będzie pierwszym aktem górskiego tryptyku, przygotowanego przez organizatorów. Piąty etap poprowadzi bowiem z Opola pod Kocierz Resort i zakończy się wymagającym podjazdem, a „królewski" etap odbędzie się w Bukowinie Tatrzańskiej i BUKOVINA Resort. Na ledwie 126-kilometrowej trasie, zawodnicy pokonają aż 6 Premii Górskich PZU, włącznie ze stromą Ścianą BUKOVINA. To wyzwanie dla rasowych górali, a zwycięzca etapu dołączy do prestiżowego grona triumfatorów z Bukowiny Tatrzańskiej, w którym znajdują się między innymi Remco Evenepoel, Joao Almeida, Simon Yates czy Rafał Majka.

Rywalizacja w 83. Tour de Pologne – podobnie jak przed rokiem – zakończy się 9 sierpnia etapem indywidualnej jazdy na czas pod Kopalnią Soli „Wieliczka". Tam poznamy triumfatorów Klasyfikacji Generalnej ORLEN, Klasyfikacji Punktowej Lang Team, Klasyfikacji Górskiej PZU, Klasyfikacji Najaktywniejszy Zawodnik LOTTO i Klasyfikacji Drużynowej Decathlon.

Zmagania najlepszych drużyn świata będzie można oglądać za pośrednictwem transmisji ze wszystkich etapów, realizowanej przez Telewizję Polską, a dostępnej także na antenach Eurosportu i na platformie streamingowej HBO Max. Dzięki temu sygnał z wyścigu dotrze nie tylko do polskich kibiców, ale także do fanów kolarstwa z 65 krajów, promując tym samym Polskę na arenie międzynarodowej.

Tour de Pologne to nie tylko zawodowe ściganie, ale także imprezy towarzyszące. W sobotę, 8 sierpnia w Bukowinie Tatrzańskiej i okolicach rozegrany zostanie ORLEN Tour de Pologne Amatorów – Memoriał Ryszarda Szurkowskiego, a w dniach 3-5 sierpnia najmłodsi adepci kolarstwa z kategorii wiekowych Żak oraz Młodzik będą walczyć w Tour de Pologne Junior – Memoriale Mariana Więckowskiego o zwycięstwa etapowe oraz wygraną w Klasyfikacji Generalnej ORLEN – Sponsora Głównego Tour de Pologne Junior.

83.TourdePologne® UCI WORLD TOUR
03.08 GDYNIA – KOSZALIN 04.08 MIĘDZYZDROJE – SZCZECIN 05.08 GORZÓW WIELKOPOLSKI – ZIELONA GÓRA 06.08 ŻAGAŃ – KARPACZ
07.08 OPOLE – KOCIERZ RESORT 08.08 BUKOVINA RESORT – BUKOWINA TATRZAŃSKA 09.08 KOPALNIA SOLI „WIELICZKA"

ORLEN LOTTO DECATHLON ORLEN VITAY PZU dpd Toyota z Radości Polska POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA GRUPA TRANSPORTOWA
TVP 1 TVP SPORT 100 LAT POLSKIEGO RADIA onet PRZEGLĄD SPORTOWY CINEMA CITY nasze miasto.pl CITYBOARD EUROSPORT SOUDAL PHH HOTELE | RESORTY LIDL

eprasa.pl fcb2cbc335

Sport

• **Sukcesy w Waszyngtonie i awans do II rundy:** Magda Fręch – Ann Li 6:4, 6:3, Kamil Majchrzak – Tommy Paul 7:5, 7:6 (7-4).

RUGBY

Polki mistrzyniami Europy. Venol Atomówki Łódź zaczynają treningi

Dariusz Kuczmera

Polska Reprezentacja Kobiet w Rugby 7 sięgnęła po tytuł Mistrzyń Europy podczas finałowego turnieju w chorwackim Splicie.

W obu zaliczonych do mistrzowskiego cyklu turniejach, w Hamburgu i w niedzielę w Splicie, wywalczyły drugie miejsce. Srebrny medal przypadł Francuzkom, a brązowy Irlandkom.

W fazie grupowej podopieczne walijskiego trenera Chrisa Daviesa pokonały Szwecję 33:5, Portugalię 12:5 oraz Niemcy 34:0, w ćwierćfinale zwyciężyły Belgię 21:7, a w półfinale 31:12 Hiszpanię. W spotkaniu decydującym o pierwszej lokacie w turnieju w Splicie Polki uległy 12:26 Irlandkom.

Kolejny międzynarodowy sukces sukcesywnie rosnącej w siłę dyscypliny to idealny moment na rozpoczęcie własnej przygody ze sportem. Na fali złotej passy łódzki klub Venol Atomówki Łódź rusza z przygotowaniami do nowego sezonu i ogłasza oficjalny nabór do sekcji młodzieżowych w ramach Akademii Atomówek - informuje Zbigniew Grądys, trener menedżer Venol Atomówek Łódź.

Dla łódzkich rugbistek praca z młodzieżą to sprawdzony przepis na sukces. Sekcja U16 w ubiegłym sezonie wywalczyła brązowy medal Mistrzostw Polski, a od 2018 roku ma na swoim koncie aż 7 medali krajowego czempionatu. Co więcej, zawodniczki z Łodzi regularnie zasilają kadry młodzieżowe reprezentacji Polski.

Z kolei powołana zaledwie pół roku temu najmłodsza sekcja U13 (w połączonym składzie z RC Gorce Raba Niżna) zdążyła już stanąć na najwyższym stopniu podium, zdobywając I miejsce w Pucharze Polski.

– Startujemy z naborem dla dziewcząt urodzonych w latach 2011–2015 – mówi trener Zbigniew Grądys. – Będziemy trenować z podziałem na dwie kategorie: U16 oraz U13. W zajęciach najmłodszych zawodniczek będą pomagać rugbistki z sekcji seniorskiej, które bezpośrednio przekażą dziewczynkom swoją pasję i doświadczenie. Zależy nam na budowaniu sportowej atmosfery od najmłodszych lat.

Klub zaprasza wszystkie chętne dziewczęta, które chcą spróbować swoich sił w olimpijskiej odmianie rugby. Pierwsze otwarte treningi ruszają już od sierpnia. Poniedziałki i środy, godz. 18:30, boisko MOSiR Łódź, ul. Karpacka 61.

Dzięki wsparciu dyrekcji łódzkiego MOSiR-u, zawodniczki mają zapewnione doskonałe warunki do rozwoju, profesjonalne zaplecze i opiekę wykwalifikowanej kadry trenerskiej. ©℗

FOT. VENOL ATOMÓWKI

Rugbistki Venol Atomówki też cieszą się z medali

ŻUŻEL

Bartosz Zmarzlik na łódzkim torze, ale też żużlowcy Orła...

Dariusz Kuczmera

Przed kibicami dwa dni wielkich emocji na Moto Arenie – najpierw druga runda cyklu SGP2, a następnie siódma runda Speedway Grand Prix.

Wielkich emocji dostarczy walka Bartosza Zmarzlika z Bradym Kurtzem o prowadzenie w klasyfikacji generalnej Speedway Grand Prix oraz rywalizacja młodych talentów w SGP2. Niewykluczone również, że w przypadku nieprzewidzianych wydarzeń swoją szansę otrzymają reprezentanci H. Skrzydlewska Orła Łódź.

Podczas sobotniego Speedway Grand Prix pierwszym rezerwowym będzie Marcin Nowak, natomiast rolę drugiego rezerwowego pełnić będzie Szymon Szlauderbach. Lokalny akcent pojawi się także w piątkowym SGP2. Na liście rezerwowej znalazł się Kacper Halkiewicz, jeden z najbardziej utalentowanych młodych zawodników Orła Łódź.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Oby tylko nie dochodziło do takich sytuacji na łódzkim torze. Niech wszyscy żużlowcy będą bezpieczni

Bilety na drugą rundę SGP2 w Łodzi są dostępne na stronie internetowej biletynazuzel.pl i w Kwiaciarni H. Skrzydlewska zlokalizowanej na obiekcie przy ul. 6 Sierpnia 71.

Online i stacjonarnie dostępne są również ostatnie wejściówki na siódmą rundę SGP, która 1 sierpnia odbędzie się na łódzkiej Moto Arenie.

Emocje przed FIM Speedway Grand Prix Polski w Łodzi rosną. Kibice mogą przygotować się do tego wyjątkowego wydarzenia nie tylko kupując bilety, ale również zaopatrując się w gadżety przygotowane specjalnie na łódzką rundę mistrzostw świata

Łódź jako jedyne miasto w tegorocznym cyklu Grand Prix na żużlu posiada limitowane gadżety z okazji tego wydarzenia. Na szczególną uwagę zasługuje oficjalna koszulka SGP Łódź. Wykonana w 100% z bawełny zapewnia komfort nawet podczas upalnych zawodów. Wśród nowości znalazła się także torba Speedway Grand Prix Łódź. Nie zabrakło również klasycznych pamiątek, jak kubek SGP Łódź, podkładka pod mysz, czy okolicznościowy proporczyk.

Gadżety Speedway Grand Prix Łódź to doskonały pomysł zarówno dla wszystkich.

A gdy już opadnie kurz po dwóch wysokiej kllasy imprezach, wrócimy do rozgrywek ligowych Metalkas 2 Ekstraligi. W niedzielę 2 sierpnia o 15:15 drużyna H. Skrzydlewska Orzeł Łódź zmierzy się w Krośnie z Cellfast Wilkami. ©℗

PIŁKA NOŻNA

W jakim składzie Widzew zagra z Wisłą w Płocku? Jedenastka trenera

Dariusz Kuczmera

W piątek o godz. 18 piłkarze Widzewa zagrają z Wisłą w Płocku w drugiej kolejce PKO Ekstraklasy.

Mecz Wisła – Widzew rozegrany zostanie jako pierwszy w drugiej serii. Następne spotkania: Motor Lublin – Jagiellonia Białystok (31 lipca, 20:30), Piast Gliwice – Wisła Kraków (1 sierpnia, 14:45), Wieczysta Kraków – Lech Poznań (1 sierpnia, 17:30), Legia Warszawa – Zagłębie Lubin (2 sierpnia, 14:45), Śląsk Wrocław – Raków Częstochowa (2 sierpnia, 17:30), GKS Katowice – Radomiak Radom (2 sierpnia, 20:15), Cracovia – Pogoń Szczecin (3 sierpnia, 19:00). Korona Kielce – Górnik Zabrze mecz odwołany na wniosek gości.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Kibice gorąco dopingują piłkarzy Widzewa

W Płocku zmierzą się drużyny, które nie przegrały na inaugurację. Wisła pokonała Raków w Częstochowie 2:1, co jest wyczynem nie lada. Widzew po ciekawym meczu zremisował z Motorem w Łodzi. Trener Aleksandar Vuković po tamtym spotkaniu zapowiedział, że w Płocku da szansę nowym graczom. Karol Świderski już zadebiutował w meczu z Motorem. Bardzo chciał strzelić gola, a wiadomo, że jak za bardzo się chce, nie zawsze wszystko wychodzi. Na debiut czekają: Mario Garcia, Giannis Papanikolaou, Jusuf Gazibegović. Jaki skład wystawi trener Aleksandar Vuković? Może zdecyduje się na takie ustawienie? Bartłomiej Drągowski - Marcel Krajewski, Przemysław Wiśniewski, Ricardo Visus, Mario Garcia - Angel Baena, Giannis Papanikolaou, Fran Alvarez, Mariusz Fornalczyk - Karol Świderski, Sebastian Bergier. Chociaż nie wydaje nam się, by trener zagrał tak odważnie. Dla szkoleniowca Widzewa ważna jest defensywa, więc od początku zamiast dwóch napastników zagra w drugiej linii Juljan Shehu. A Karol wejdzie na podmęczonych graczy... ©℗

eprasa.pl fcb2cbc335